

*Sygn. akt II A Ka 454/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 5 kwietnia 2018 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:*

*Przewodniczący SSA Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)*

*Sędziowie SSA Hanna Wnękowska*

*SSA Grzegorz Salamon*

*SSA Anna Zdziarska*

*SSO (del.) Anna Kalbarczyk*

*Protokolant sekr. sąd. Sylwester Leńczuk*

*przy udziale Prokuratora Andrzeja Rybaka*

*po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r.*

*sprawy:*

1. *W. S. (1) urodz. (...) w P., syna J. i E. z domu M.*

*oskarżonego o czyny z art. 252 § 1 kk w zb. z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zb. z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 280 § 2 kk. w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 kk w zb. z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 56 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 263 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk;*

2. *R. M. urodz. (...) w W., syna M. i S. z domu D.*

*oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk;*

3. *T. R. urodz. (...) w W., syna W. i S. z domu O.*

*oskarżonego o czyny z art. 252 § 1 kk w zb. z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 263 § 2 kk; z art. 263 § 1 kk;*

4. *S. B. urodz. (...) w P., syna M. i J. z domu F.*

*oskarżonego o czyny z art. 252 § 1 kk w zb. z art. 189 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk; z art. 263 § 1 kk; z art. 258 § 2 kk,*

*na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych W. S. (1), R. M., T. R. i S. B.*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 maja 2017 r., sygn. akt XVIII K 157/16*

**I. zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonych W. S. (1) oraz T. R. uchyla i sprawę tych oskarżonych w całości przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania;**

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że:**

**1. w części dotyczącej oskarżonego R. M.:**

**- z opisu czynu zarzucanego w punkcie 8 a przypisanego w punkcie 2 eliminuje nazwiska W. S. (1) i T. R. jako współdziałających w popełnieniu przestępstwa oraz zmienia kwalifikację prawną czynu na art. 148 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk, w stanie prawnym obowiązującym pomiędzy dniem 23 kwietnia 2009 r. a dniem 22 marca 2011 r. i te przepisy przyjmuje za podstawę skazania, a za podstawę wymiaru kary art. 148 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w stanie prawnym jak wyżej;**

**- uchyla orzeczony temu oskarżonemu środek karny pozbawienia praw publicznych;**

**2. w części dotyczącej oskarżonego S. B.:**

**- z opisu czynu zarzucanego w punkcie 12 a przypisanego w punkcie 4 eliminuje nazwiska W. S. (1) i T. R. jako współdziałających w popełnieniu przestępstwa i uchyla orzeczony oskarżonemu za ten czyn środek karny pozbawienia praw publicznych;**

**- podstawę orzeczonej oskarżonemu w punkcie 7 kary łącznej pozbawienia wolności uzupełnia o art. 4 § 1 kk;**

**III. w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do R. M. i S. B. utrzymuje w mocy;**

**IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu S. B. dodatkowo okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 26 maja 2017 r. do dnia 5 kwietnia 2018 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;**

**V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. N. (1), Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 738 (siedmiuset trzydziestu ośmiu) złotych, w tym VAT, za obronę z urzędu oskarżonego S. B. w postępowaniu odwoławczym;**

**VI. zwalnia oskarżonych R. M. i S. B. od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.**

## **UZASADNIENIE**

**W. S. (1) został oskarżony o to, że:**

1. w nocy z 2 na 3 lutego 2002 r. w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami oraz posługując się bronią palną w postaci nieustalonej marki karabinu maszynowego i pistoletów, brał udział we wzięciu zakładnika w osobie G. Z. ps. (...) w celu zmuszenia go do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym przetrzymywanie to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie nie wcześniej niż w dniu 3 lutego 2002 r. w miejscowości C. przekazał pokrzywdzonego R. B. (1) działającemu z Ł. A. i N. K., którzy przetrzymywali ww. pokrzywdzonego w miejscowości D., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

**tj. o czyn z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zb. z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,**

2. w nocy z 2 na 3 lutego 2002 r. w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, posługując się bronią palną w postaci nieustalonej marki karabinu maszynowego i pistoletów oraz używając przemocy wobec J. P. (1) w postaci bicia rękoma i kopania dokonał zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci pistoletu m-ki (...) o nieustalonej wartości oraz kluczyków do samochodu m-ki H. (...), a następnie tego pojazdu o nieustalonej wartości, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

**tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,**

3. w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym z R. B. (1), R. M. ps. (...), S. B., G. J., A. K. ps. (...), M. K. (1) ps. (...) oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym przetrzymywanie to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie w nocy z 23 na 24 września 2002 r. na terenie C. w obszarze miejscowości P. działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P., dokonał zabójstwa T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P. ze szczególnym okrucieństwem, używając niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka, przy czym kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego T. M. ww. toporkiem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia głowy w postaci złamania wieloodłamowego kości nosa, złamania z wgłębieniem kości ciemieniowej prawej z intensywnym czarnym przebarwieniem blaszki wewnętrznej kości sklepistości czaszki po stronie prawej i w okolicy potylicznej z czarnym przebarwieniem prawej półkuli i przesunięciem mózgu w stronę lewą - wskazujące na wysokie prawdopodobieństwo obecności krwiaka wewnątrzczaszkowego, wieloodłamowe złamanie nasady dalszej lewej kości strzałkowej z płaszczyznowym oddzieleniem kostki bocznej, płaszczyznowy przebieg złamania kostki przyśrodkowej w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej, skutkujące zgonem T. M., zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

**tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zb. z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,**

4. w okresie od bliżej nieustalonego dnia pod koniec 2001 r., nie wcześniej jednak niż w dniu 5 grudnia 2001 r., do 14 czerwca 2003 r. w W. i innych miejscowościach, działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci dwóch karabinów maszynowych (...), dwóch pistoletów maszynowych m-ki S., z których jeden był kal. 7,65 mm, o nr (...), a drugi kal. 9 mm., pistoletu m-ki M. kal. 7,65 mm, pistoletu maszynowego m-ki U. oraz dwóch pistoletów (...) kal. 9 mm, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

**tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,**

5. w nieustalonych dniach pod koniec 2002 roku w W., działając wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie środkiem odurzającym w znacznej ilości w postaci łącznie 300 gramów kokainy w ten sposób, że kokainę tą zbył R. B. (1) działającemu wspólnie i w porozumieniu z Ł. A. w dwóch transakcjach w ilościach jednorazowych po 100 gramów i 200 gramów celem dalszej odsprzedaży, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

**tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 65 § 1 k.k.,**

6. w okresie od bliżej nieustalonego dnia pod koniec 2001 r., nie wcześniej jednak niż w dniu 5 grudnia 2001 r., do 14 czerwca 2003 r. w W., działając w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego polegającego na handlowaniu bez wymaganego zezwolenia bronią palną w postaci pistoletu m-ki C. (...) kal. 9 mm, produkcji czeskiej, nie posiadającego naniesionych oznaczeń na płycie numerowej, swoim zachowaniem ułatwił jego popełnienie w ten

sposób, że zapytał R. B. (1) czy jest zainteresowany nabyciem broni krótkiej za kwotę 3500 zł, a następnie zawiózł R. B. (1) na miejsce transakcji gdzie inna osoba sprzedawała R. B. (1) ww. pistolet za kwotę 3500 zł, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 263 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,***

7. w okresie od bliżej nieustalonego dnia w drugiej połowie 2002 r., do kwietnia 2003 r. w W., podżegał R. B. (1) do dokonania czynu zabronionego polegającego na zabójstwie S. K. w ten sposób, że nakłaniał R. B. (1) do udziału w zabójstwie S. K. oraz poinformował go, że wyznaczona została gratyfikacja finansowa w kwocie 30 000 dolarów amerykańskich, a następnie w tym celu przekazał mu pistolet maszynowy m-ki (...) wraz z tłumikiem oraz dwoma magazynkami z amunicją 9 milimetrów L., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,***

**R. M.** został oskarżony o to, że:

8. w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym z R. B. (1), W. S. (1) ps. (...), S. B., G. J., A. K. ps. (...) , M. K. (1) ps. (...) oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym przetrzymywanie to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie w nocy z 23 na 24 września 2002 r. na terenie C. w obszarze miejscowości P. działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1) z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P., dokonał zabójstwa T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P. ze szczególnym okrucieństwem, używając niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka, przy czym kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego T. M. ww. toporkiem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia głowy w postaci złamania wieloodłamowego kości nosa, złamania z wgłębieniem kości ciemieniowej prawej z intensywnym czarnym przebarwieniem blaszki wewnętrznej kości sklepistości czaszki po stronie prawej i w okolicy potylicznej z czarnym przebarwieniem prawej półkuli i przesunięciem mózgu w stronę lewą - wskazujące na wysokie prawdopodobieństwo obecności krwiaka wewnątrzczaszkowego, wieloodłamowe złamanie nasady dalszej lewej kości strzałkowej z płaszczyznowym oddzieleniem kostki bocznej, płaszczyznowy przebieg złamania kostki przyśrodkowej w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej, skutkujące zgonem T. M., zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.***

**T. R.** został oskarżony o to, że:

9. w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym przetrzymywanie to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w z w z art. 65 § 1 k.k.,***

10. w nieustalonych bliżej dniach w 2011 r. w miejscowości K., działając bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu nieustalonej marki, w ten sposób, że ww. pistolet przekazał R. B. (1) celem naprawy, a następnie po dokonaniu naprawy przez ustaloną osobę odebrał go od R. B. (1),

***tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.,***

11. nieustalonego dnia w 2011 roku w miejscowości K., działając bez wymaganego zezwolenia handlował amunicją do broni palnej w postaci 100 sztuk naboju kal. 9 mm L. w ten sposób, że po odebraniu pistoletu opisanego w pkt II, zbył R. B. (1) ww. naboje w dwóch paczkach po 50 sztuk,

***tj. o czyn z art. 263 § 1 k.k.,***

**S. B.** został oskarżony o to, że:

12. w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym przetrzymywanie to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,***

13. nieustalonego dnia w 2002 r. w miejscowości W., bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci karabinu maszynowego kalasznikow (...) z długą lufą oraz amunicją do broni palnej w nieustalonej ilości naboju, w ten sposób, że karabin wraz z dwoma magazynkami, z których jeden był załadowany amunicją, przekazał W. S. (1) i R. B. (1), przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

***tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,***

14. nieustalonego dnia na wiosnę 2013 r. w miejscowości W., działając bez wymaganego zezwolenia handlował bronią palną w postaci strzelby myśliwskiej z obciętymi lufami tzw. „obrynem”, z niesprawną jedną z luf oraz amunicją do broni palnej w ilości 10 naboju w ten sposób, że strzelbę i amunicję sprzedał za kwotę 900 zł D. Ł.,

***tj. o czyn z art. 263 § 1 k.k.,***

15. w okresie od dnia 22 października 2001 r. do dnia 24 września 2003 r. w W. i innych miejscowościach, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym tzw. grupie (...), mającej na celu dokonywanie przestępstw, w tym obrót wbrew przepisom ustawy znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych,

***tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.,***

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem w dniu 26 maja 2017 r. sygn. akt XVIII K 157/16:

1. W. S. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów:

- czynu z pkt I. w ramach którego ustalił, że w nocy z 2 na 3 lutego 2002 r. w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami oraz posługując się bronią palną w postaci nieustalonej marki karabinu maszynowego i pistoletów, brał udział we wzięciu zakładnika w osobie G. Z. ps. (...) w celu zmuszenia go do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), w tym planowanego zabójstwa R. B. (1) oraz okoliczności zaginięcia współnika R. H. B., przy czym pozbawienie wolności łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie nie wcześniej niż w dniu 3 lutego 2002 r. w miejscowości C. przekazał pokrzywdzonego innym ustalonym osobom, które przetrzymywały ww. pokrzywdzonego w miejscowości D., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zb. z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go, a z mocy art. 252 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw.

z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 (osiem) lat pozbawienia wolności; na postawie art. 40 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 5 (pięć) lat;

- czynu z pkt. II., tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za który z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 280 § 2 k.k. wymierzył mu karę 7 (siedem) lat pozbawienia wolności;

- czynu z pkt III. w ramach którego ustalił, że w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z R. M., T. R. i S. B. oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym pozbawienie wolności to łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie w nocy z 23 na 24 września 2002 r. na terenie C. w obszarze miejscowości P. działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P., dokonał zabójstwa T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P. ze szczególnym okrucieństwem, używając niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka, przy czym kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego T. M. ww. toporkiem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia głowy w postaci złamania wieloodłamowego kości nosa, złamania z wgłębieniem kości ciemieniowej prawej z intensywnym czarnym przebarwieniem blaszki wewnętrznej kości sklepiistości czaszki po stronie prawej i w okolicy potylicznej z czarnym przebarwieniem prawej półkuli i przesunięciem mózgu w stronę lewą - wskazujące na wysokie prawdopodobieństwo obecności krwiaka wewnątrzczaszkowego, wieloodłamowe złamanie nasady dalszej lewej kości strzałkowej z płaszczyznowym oddzieleniem kostki bocznej, płaszczyznowy przebieg złamania kostki przyśrodkowej w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej, skutkujące zgonem T. M., zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zb. z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 148 § 2 pkt. 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, na postawie art. 40 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 10 (dziesięć) lat;

- czynu z pkt IV., tj. czynu z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za który z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności;

- czynu z pkt V. w ramach którego ustalił, że w nieustalonych dniach pod koniec 2002 roku w W., działając wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie środkiem odurzającym w znacznej ilości w postaci łącznie 300 gramów kokainy w ten sposób, że kokainę tę zbył ustalonej osobie działającej wspólnie i w porozumieniu z drugą ustaloną osobą w dwóch transakcjach, w ilościach jednorazowych po 100 gramów i 200 gramów celem dalszej odsprzedaży, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go, a z mocy art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 250 (dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda, na podstawie art. 55 ust. 3 ww. ustawy w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł nieważkę w wysokości 2 500 (dwa tysiące pięćset) złotych na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w B.;

- czynu z pkt VI. w ramach którego ustalił, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia pod koniec 2001 r., nie wcześniej jednak niż w dniu 5 grudnia 2001 r., do 14 czerwca 2003 r. w W., działając w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego polegającego na handlowaniu bez wymaganego zezwolenia bronią palną w postaci pistoletu m-ki C. (...) kal. 9 mm, produkcji czeskiej, nie posiadającego naniesionych oznaczeń na płytce numerowej, swoim zachowaniem ułatwił jego popełnienie w ten sposób, że zapytał ustaloną osobę, czy jest zainteresowana nabyciem broni krótkiej za kwotę 3500 zł, a następnie zawiózł ją na miejsce transakcji gdzie inna osoba sprzedała jej ww. pistolet za kwotę 3500 zł, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 263 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 263 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 (cztery) lat pozbawienia wolności;

- czynu z pkt VII. w ramach którego ustalił, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia w drugiej połowie 2002 r. do kwietnia 2003 r. w W., podżegał ustaloną osobę do dokonania czynu zabronionego polegającego na zabójstwie S. K. w ten sposób, że nakłaniał ją do udziału w zabójstwie S. K. oraz poinformował ją, że wyznaczona została gratyfikacja finansowa w kwocie 30 000 dolarów amerykańskich, a następnie w tym celu przekazał jej pistolet maszynowy mki (...) wraz z tłumikiem oraz dwoma magazynkami z amunicją 9 milimetrów L., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (osiem) lat pozbawienia wolności;

2. R. M. w ramach zarzucanego mu w pkt VIII. czynu, uznał za winnego tego, że w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1), T. R. i S. B. oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym pozbawienie wolności łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a następnie w nocy z 23 na 24 września 2002 r. na terenie C. w obszarze miejscowości P. działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1) z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P., dokonał zabójstwa T. M. ps. M. i J. P. (2) ps. P. ze szczególnym okrucieństwem, używając niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka, przy czym kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego T. M. ww. toporkiem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia głowy w postaci złamania wieloodłamowego kości nosa, złamania z wgłębieniem kości ciemieniowej prawej z intensywnym czarnym przebarwieniem blaszki wewnętrznej kości sklepiści czaszki po stronie prawej i w okolicy potylicznej z czarnym przebarwieniem prawej półkuli i przesunięciem mózgu w stronę lewą - wskazujące na wysokie prawdopodobieństwo obecności krwiaka wewnątrzczaszkowego, wieloodłamowe złamanie nasady dalszej lewej kości strzałkowej z płaszczyznowym oddzieleniem kostki bocznej, płaszczyznowy przebieg złamania kostki przyśrodkowej w obrębie nasady dalszej lewej kości piszczelowej, skutkujące zgonem T. M., zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., i za to z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 148 § 2 pkt. 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, na podstawie art. 77 § 2 k.k. orzekł, że R. M. może skorzystać z warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary po odbyciu co najmniej 30 (trzydzieści) lat kary pozbawienia wolności; na podstawie art. 40 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 8 (osiem) lat;

3. T. R. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i w ramach:

- czynu z pkt IX. ustalił, że w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1), R. M. i S. B. oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym pozbawienie wolności łączyło się ze szczególnym udręczeniem, zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. o czyn z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to z mocy tych przepisów w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go, a z mocy art. 252 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześć) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 40 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 4 (cztery) lat;

- czynu z pkt X, ustalił, że w nieustalonych bliżej dniach w 2011 r. w miejscowości K., działając bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu nieustalonej marki, w ten sposób, że ww. pistolet przekazał ustalonej osobie celem naprawy, a następnie po dokonaniu naprawy przez inną ustaloną osobę odebrał go od niej, tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k., i za to z mocy tego przepisu skazał go, a z mocy art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwa) lat pozbawienia wolności;

- czynu z pkt XI. ustalił, że nieustalonego dnia w 2011 roku w miejscowości K., działając bez wymaganego zezwolenia handlował amunicją do broni palnej w postaci 100 sztuk naboju kal. 9 mm L. w ten sposób, że po odebraniu po naprawie pistoletu nieustalonej marki, zbył ustalonej osobie ww. naboje w dwóch paczkach po 50 sztuk, tj. o czyn z art. 263 § 1 k.k., i za to z mocy tego przepisu skazał go, a z mocy art. 263 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności;

4. S. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu w punktach XII, XIII i XIV czynów i w ramach:

- czynu z pkt XII. ustalił, że w dniu 23 września 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1), R. M. i T. R. oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, oraz posługując się bronią palną i podając się za funkcjonariuszy Policji, brał udział we wzięciu zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), przy czym pozbawienie wolności łączyło się ze szczególnym udręczeniem, zaś czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. o czyn z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., i za to z mocy tych przepisów w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go, a z mocy art. 252 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześć) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 40 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 4 (cztery) lat;

- czynu z pkt XIII. ustalił, że nieustalonego dnia w 2002 r. w miejscowości W., bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci karabinu maszynowego kalasznikow (...) z długą lufą oraz amunicją do broni palnej w nieustalonej ilości naboju, w ten sposób, że karabin wraz z dwoma magazynkami, z których jeden był załadowany amunicją, przekazał W. S. (1) i innej ustalonej osobie, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., i za to z mocy tych przepisów skazał go, a z mocy art. 263 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności;

- czynu z pkt XIV. ustalił, że nieustalonego dnia na wiosnę 2013 r. w miejscowości W., działając bez wymaganego zezwolenia handlował bronią palną w postaci strzelby myśliwskiej z obciętymi lufami tzw. „obrzymem”, z niesprawną jedną z luf oraz amunicją do broni palnej w ilości 10 naboju w ten sposób, że strzelbę i amunicję sprzedał za kwotę 900 zł innej ustalonej osobie, tj. o czyn z art. 263 § 1 k.k., i za to z mocy tego przepisu skazał go i wymierzył mu karę 4 (cztery) lat pozbawienia wolności;

5. postępowanie o czyn z pkt. XV. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 1 pkt 3 k.k. umorzył;

6. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. wymierzył W. S. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności, na podstawie art. 77 § 2 k.k., orzekł, że W. S. (1) może skorzystać z warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary po odbyciu co najmniej 40 (czterdzieści) lat kary pozbawienia wolności; na podstawie art. 90 § 2 k.k. wymierzył środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 (dziesięć) lat;

7. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył kary łączne pozbawienia wolności T. R. w wysokości 9 (dziewięć) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i S. B. w wysokości 11 (jedenastie) lat pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zaliczył S. B. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 marca 2015 roku do dnia 26 maja 2017 roku;

9. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. N. (1) kwotę 6 840,00 (sześć tysięcy osiemset czterdzieści) złotych powiększoną o stawkę podatku VAT za obronę S. B.;

10. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. obciążył oskarżonych kosztami procesu, zasądzając z tego tytułu na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych:



- W. S. (1) kwotę 2451,52 (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt jeden 52/100) złotych, w tym 1000 (tysiąc) złotych tytułem opłaty w sprawach karnych;

- R. M. kwotę 2246,58 (dwa tysiące dwieście czterdzieści sześć 58/100) złotych;

- T. R. kwotę 1649,07 (tysiąc sześćset czterdzieści dziewięć 07/100) złotych w tym 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty w sprawach karnych;

- S. B. kwotę 8561,45 (osiem tysięcy pięćset sześćdziesiąt jeden 45/100) złotych w tym 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty w sprawach karnych;

11. na podstawie art. 632 § 2 k.p.k. koszty procesu w zakresie czynu umorzono przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

**Obrońca oskarżanego T. R.** zaskarżył wyrok w odniesieniu do pkt 3, 7 i 10, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 85 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na naruszeniu prawa do obrony T. R. wykonywanej osobiście poprzez nieuprawnione przyjęcie, iż sprzeczność interesów jego Mocodawcy na rozprawie w dniu 8 maja 2017 r. można konwalidować następnie, podczas gdy z powołanych przepisów wynika działanie Sądu ad hoc czyli w momencie zaistnienia owej sprzeczności, w szczególności, iż do momentu stwierdzenia tego faktu przez Sąd w dacie 24 maja 2017 r. doszło do jeszcze jednego terminu tj. 12 maja 2017 r. w składzie osobowym jak w dniu 8 maja 2017 r., czego efektem był faktyczny brak prawidłowej reprezentacji oskarżonego pozostającego od dnia 8 maja 2017 r. w oczywistej sprzeczności z współoskarżonym a co skutkowało naruszeniem zasady rzetelnego procesu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust 1 i 3c) Europejskiej Konwencji Praw Człowieka;

II. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 396 § 2 k.p.k. polegającą na aprobowanym przez Sąd wykonywaniu czynności poza rozprawą przez oskarżyciela publicznego, a który to wielokrotnie dołączał nowe protokoły przesłuchiwanym przez siebie świadków zawnioskowanych w skardze zasadniczej, a które powstawały w trakcie procesu de facto na wyjaśnienie okoliczności jakie pojawiały się w ramach postępowania jurysdykcyjnego podczas gdy jedynym uprawnionym organem w tej fazie jest Sąd ewentualnie Sąd delegowany a czego bezpośrednią przyczyną było ograniczenie prawa do obrony w ramach kontradiktoryjności, podczas gdy z § 3 powołanego przepisu wynika, iż dla realizacji uprawnień oskarżonego obrońca ma każdorazowo zapewnione prawo udziału;

III. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na uznaniu, że wina T. R. w aspekcie naruszenia art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 d.k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości, podczas gdy pojawiające się sprzeczności oraz wątpliwości w zeznaniach de facto wyjaśnieniach R. B. (1), J. M. (negatywnie zweryfikowanego w sprawie V K 59/06), oraz G. J. odnośnie osoby oskarżonego, jego roli w zdarzeniu objętym zarzutem z pkt 9 a/o - 3. IX zostały rozstrzygnięte wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz na jego niekorzyść podczas gdy ich stanowisko procesowe uniemożliwiające weryfikację różnic np. w toku konfrontacji winno chronić jego mocodawcę,

IV. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na uznaniu, że wina T. R. w aspekcie naruszenia art. 263 § 1 i 2 k.k. nie budzi wątpliwości, podczas gdy pojawiające się sprzeczności oraz wątpliwości w zeznaniach de facto wyjaśnieniach R. B. (1), Ł. A. (negatywnie zweryfikowanego w sprawie XVIII K 84/15) oraz D. G. odnośnie osoby oskarżonego, jego roli w zdarzeniu objętym zarzutem z pkt 9 a/o - 3. X i XI zostały rozstrzygnięte wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz na jego niekorzyść podczas gdy ich stanowisko procesowe uniemożliwiające weryfikację różnic np. w toku konfrontacji winno chronić jego mocodawcę;

V. obrazę przepisów postępowania a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na oparciu orzeczenia o zaledwie część materiału dowodowego, wobec braku rekonstrukcji czynu zabronionego o całość okoliczności, w szczególności wobec faktu, że znakomitą część stanowił osobowy materiał dowodowy, co do którego istniały

wątpliwości między innymi z uwagi na opieraniu się przez świadków o pamięć oraz towarzyszącą im chęć uniknięcia surowej odpowiedzialności, w tym za zbrodnie w ramach art. 60 k.k., wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz poprzez oparcie orzeczenia o zaledwie część materiału dowodowego, a co spowodowało dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, że oskarżony popełnił zarzucane mu czyny;

VI. obrazę przepisu postępowania a mianowicie art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. polegającą na wskazaniu przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu, w szczególności w stanie faktycznym okoliczności udziału T. R. w porwaniu G. Z., który to czyn nie został objęty skargą zasadniczą nadto nigdy nie został postawiony ów zarzut w innym postępowaniu a zatem okoliczności nie mogące przesądzać o winie jego mocodawcy, skutkiem czego wyrok dotknięty jest wewnętrzną sprzecznością.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez u niewinnienie T. R., ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania de facto wobec zarzutu naruszenia prawa do obrony opisanego w pkt I.

**Obrońca oskarżonego W. S. (1)** zaskarżył wyrok w stosunku do tego oskarżonego w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść wyroku polegającą na:

1. naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz 424 § 1 ust. 1 k.p.k. poprzez uwzględnienie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść oskarżonego, nieoparcie się przez Sąd na zasadach prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do całości materiału dowodowego, oraz niewskazanie, dla czego Sąd nie uznał dowodów korzystnych dla oskarżonego, poprzez uznanie, że:

a. motywem pozbawienia wolności i wzięcia zakładnika w osobie G. Z. oraz motywem pozbawienia wolności, wzięcia w charakterze zakładnika i zabójstwa T. M. i J. P. (2) była chęć uzyskania przez oskarżonego informacji o działalności zorganizowanej grupy przestępczej tzw. (...) a szerzej konflikt pomiędzy W. S. (1) bądź tzw. grupą M. a grupą (...), podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika,

b. pozbawienie wolności i wzięcie zakładnika w osobie G. Z. przez W. S. (1), wiązało się ze szczególnym udręczeniem, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, taka okoliczność nie wynika;

c. W. S. (1) brał udział w zabójstwie T. M. i J. P. (2), podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego, zarówno tego, który został zgromadzony w aktach sprawy, jak i tego, który do tych akt powinien zostać dołączony, prowadzi do odmiennych wniosków,

d. w okresie od 5 grudnia 2001 r. do 14 czerwca 2003 r. w W. i innych miejscowościach W. S. (1) posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci dwóch karabinów maszynowych (...), dwóch pistoletów maszynowych marki S., pistoletu (...), pistoletu maszynowego U. oraz dwóch pistoletów (...), podczas gdy broń ta została znaleziona w 2013 r. w magazynach należących do R. B. (1) i Jego grupy lub była w jego posiadaniu przez ponad 10 lat, zaś brak jest dowodów na to, by wcześniej należała do oskarżonego,

e. W. S. (1) pod koniec 2002 r. uczestniczył w obrocie kokainą w ilości 300 gram, podczas gdy oskarżony nie zajmował się obrotem środkami odurzającymi a jedynym dowodem na potwierdzenie dokonania przestępstwa są zeznania Ł. A. i R. B. (1), którzy są skruszonymi przestępcami, i jako tacy, zainteresowani ujawnieniem jak największej ilości czynów niedozwolonych, o którym nie wiedzą organy ścigania, a nadto na skalę hurtową zajmowali się obrotem środkami odurzającymi, co wynika z załączonego do akt sprawy postanowienia z dnia 20 października 2016 r. o uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów Ł. A.,

f. w okresie od 5 grudnia 2001 r. do 14 czerwca 2003 r. w W. pośredniczył (pomagał) przy zakupie przez R. B. (1) pistoletu marki C. (...), podczas gdy ustalenia w tej sprawie opierają się jedynie na nigdzie niepotwierdzonych

wyjaśnieniach i zeznaniach R. B. (1), który jest zainteresowany ujawnieniem jak największej ilości przestępstw, o których nie wiedzą organy ścigania,

g. w okresie od drugiej połowy 2002 r. do kwietnia 2003 r. podlegał R. B. (1) do zabójstwa S. K., podczas gdy sam pokrzywdzony temu zaprzecza (twierdząc, że najpóźniej w dwa miesiące po zabójstwie w CH (...) dogadał się szefem grupy (...) o pseudonimie (...), za pośrednictwem szefa grupy (...) o pseudonimie (...)), zaś prawidłowa analiza materiału dowodowego, zarówno tego, który został zgromadzony w aktach sprawy, jak i tego, który do tych akt powinien zostać dołączony, prowadzi do odmiennych wniosków;

2. naruszeniu art. 9 k.p.k. i art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd podjęcia inicjatywy dowodowej polegającej na:

a. dopuszczeniu dowodu z zeznań świadków T. U. i K. G. (które to zeznania były znane były Sądowi z urzędu), na okoliczność braku konfliktu pomiędzy W. S. (1) i tzw. grupą M. a M. K. (2) i grupą (...), oraz przebiegiem i skutkami konfliktu pomiędzy grupą R. B. (1) a grupą M. K. (2), a tym samym ustalenia, kto był faktycznie zainteresowany przesłuchaniem i zabójstwem G. Z., T. M. i J. P. (2),

b. dopuszczeniu dowodu z zeznań świadków L. Z. i M. N. (2), na okoliczność przebiegu uprowadzenia G. Z.;

3. naruszeniu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1kpk, art. 170 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony o:

a. zawieszenie postępowania, pomimo że materiał dowodowy w postaci wszystkich depozycji R. B. (1) i Ł. A., dotyczących czynów zarzucanych oskarżonemu, nie został zgromadzony w toku niniejszego postępowania, co uniemożliwiło W. S. (1) realną obronę (wniosek z dnia 15 listopada 2016 r.);

b. przesłuchanie w charakterze świadków: Z. C., R. P. i M. M. (2), na okoliczność uzyskania przez tych świadków informacji o wzięciu w charakterze zakładników i zabójstwie T. M. i J. P. (2) przez R. B. (1) bez udziału W. S. (1) i R. M. a tym samym braku wiarygodności depozycji R. B. (1) (wniosek z dnia 15 grudnia 2017 r., oraz z dnia 8 maja 2017 r. odnośnie Z. C.);

c. przesłuchanie w charakterze świadka Ł. A., na okoliczność prowadzenia rozmów ze świadkiem E. S. (1) o zabójstwie T. M. i J. P. (2), bez udziału W. S. (1), mimo tego że świadek ten może mieć wiedzę na ten temat (czego nie wykluczył E. S. (1)) oraz brak jest podstaw do odmowy składania zeznań przez Ł. A., z uwagi na to, że w żadnej innej toczącej się przeciwko niemu sprawie nie został on oskarżony o pozbawienie wolności, wzięcie w charakterze zakładnika oraz zabójstwo T. M. i J. P. (2) (wniosek złożony na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2017 r.);

d. udostępnienie treści protokołu wyjaśnień R. B. (1) złożonych w sprawie Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. akt XVIII K 22/17, w której jest on oskarżony m.in. o dokonanie zabójstwa G. Z. oraz udzielenie pomocy przy dokonaniu zabójstwa T. M. i J. P. (2), w sytuacji gdy istnieje prawdopodobieństwo, że różnią się one od depozycji złożonych w niniejszej sprawie (wniosek złożony na rozprawie w dniu 8 maja 2017 r.);

e. przesłuchanie w charakterze świadka K. G., na okoliczność jego konfliktu z R. B. (1) i posiadanej wiedzy o zabójstwie G. Z., T. M. i J. P. (2), bez udziału W. S. (1) (złożony na rozprawie w dniu 8 maja 2017 r.), mimo, że Sąd Okręgowy w Warszawie, z urzędu wiedział o tym, że świadek G. taką wiedzę może posiadać z uwagi na prawomocne skazanie świadka m.in. za podżeganie do uprowadzenia R. B. (1) i Ł. A. (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 marca 2014 r., sygn. akt XVIII K 350/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt II AKa 252/14);

II. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że M. P. był członkiem grupy (...) (str. 38 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co ma istotne znaczenie przy ocenie jego wyjaśnień;

III. na podstawie art. 167 k.p.k., wniósł o dołączenie do akt niniejszego postępowania i przeprowadzenie dowodu z:

1. aktu oskarżenia przeciwko K. G., protokołów przesłuchania świadka T. U., oraz wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 marca 2014 r., sygn. akt XVIII K 350/12, i wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt II AKa 252/14, znajdujących się w Sądzie Okręgowym w Warszawie w aktach sprawy o sygn. akt XVIII K 350/12, na okoliczność braku konfliktu pomiędzy W. S. (1) i grupą M. a M. K. (2) i jego grupą, istnienia konfliktu pomiędzy R. B. (1) i jego grupą a grupą M. K. (2), oraz usiłowania uzyskania pieniędzy lub M. K. (2), jako zakładnika przez osoby, które porwały T. M. i J. P. (2);

2. protokołu rozprawy z dnia 15 maja 2017 r. toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, pod sygn. akt XII K 160 /13, dotyczącego zeznań świadka R. B. (1), na okoliczność usiłowania zabójstwa S. K. przez Ł. A. i R. B. (1);

3. protokołów rozpraw z dnia 17 sierpnia 2017 r. i 21 września 2017 r. toczących się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, pod sygn. akt XVIII K 76/17, na okoliczność złożenia przez R. P. wyjaśnień dotyczących proponowania mu porwania dwóch osób należących do grupy M. K. (2), oraz rozmowy przeprowadzonej w szpitalu Aresztu Śledczego W. M., pomiędzy nim a R. B. (1), Z. C. i K. U. w obecności rehabilitantki, o zabójstwie dwóch osób z grupy M. K. (2) przez R. B. (1);

4. nadto wniósł o zwrócenie się do (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przeszłości Zorganizowanej i Korupcji w W. Prokuratury Krajowej o złożenie do akt niniejszego postępowania protokołu przesłuchania R. B. (1), w którym wyjaśnia, że Ł. A. namawiał go do zabójstwa S. K.;

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**Obrońca oskarżonego R. M.. K. P.** zarzuciła wyrokowi naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia tj.:

1. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez wadliwą ocenę i uznanie za wiarygodne zeznań R. B. (1) w zakresie, w którym wskazywał on, że R. M. wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1) dokonał zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem T. M. ps. (...) i J. P. (2) ps. (...) używając przy tym niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka, którym kilkakrotnie uderzył T. M., co pomimo braku istnienia innych dowodów to potwierdzających doprowadziło do skazania za czyn kwalifikowany z art. 148 § 1 pkt 1 i 2 k.k.;

2. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych składanych przez obrońców tj. wniosków o przesłuchanie świadków posiadających wiedzę nt osoby/osób, które były sprawcami zabójstwa T. M. i J. P. (2) tj. Z. C., R. P. i K. G. mimo, iż inne osoby wskazywały na w/w świadków jako na osoby posiadające taką wiedzę i były one możliwe do przesłuchania, a więc przydatne dla stwierdzenia wskazanych okoliczności; ponownego przesłuchania świadka M. K. (2) na okoliczności wyjaśnienia sprzeczności jakie istnieją w jego zeznaniach, a treścią notatki urzędowej złożonej przez oskarżyciela; przesłuchania M. M. (2) na okoliczność uzyskania przez świadka w 2013 r. informacji od R. B. (1) o tym, że jest on sprawcą zabójstwa T. M. i J. P. (2), co doprowadziło do niezasadnego przypisania tego R. M.;

3. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych obrońców np. o przesłuchanie kolejnych świadków, spoza listy z aktu oskarżenia, które świadczyć miałyby o tym, że to nie oskarżony R. M. miał się dopuścić zabójstwa T. M. i J. P. (2), ale inne osoby/osoba, a jego działanie ograniczało się do uprowadzenia w/w z parkingu na M., co nie pozwoliło na ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego zdarzenia, spowodowało brak możliwości przeprowadzenia dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego i uwzględnienie przez Sąd dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, pomimo nałożenia na Sąd ustawowego obowiązku dążenia do ustalenia prawdy obiektywnej.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła także, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzekania przez wadliwe ustalenie, że oskarżony R. M. miał dopuścić się czynu nieprawomocnie mu przypisanego tj. zabójstwa T. M. i J. P. (2), gdy tymczasem brak jest materiału dowodowego jednoznacznie i

wiarygodnie wskazującego na popełnienie przez niego tego czynu w sytuacji, gdy oskarżony neguje ten fakt, a przyznaje się wyłącznie do ich uprowadzenia, co potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła także naruszenie przepisu art. 627 k.p.k. poprzez zasądzenie od oskarżonego R. M. na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.246,58 zł tytułem kosztów procesu i nie zastosowanie art. 624 § 1 k.p.k. i zwolnienie oskarżonego od kosztów mając na względzie sytuację osobistą oskarżonego oraz fakt długotrwałego odbywania przez niego kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu jemu przypisanego znamion właściwych dla zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. i skazanie go wyłącznie za czyn z art. 189 § 1 k.k. i orzeczenie łagodnego wymiaru kary za taki czyn, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, a także o zwolnienie oskarżonego z kosztów procesu i przejęcie ich na Skarb Państwa.

**Drugi z obrońców oskarżonego R. M. adw. M. K. (3)** zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegającą na uznaniu winnym, a następnie skazaniu R. M. na najsurowszą karę przewidzianą w polskim prawie, za jedno z najcięższych przestępstw Kodeksu karnego, pomimo szeregu wątpliwości i sprzeczności w materiale dowodowym, których precyzyjna analiza nie znalazła ujścia w uzasadnieniu Sądu I instancji, który bazując na pomówieniu przez jedną osobę, R. B. (1), w sposób ogólnikowy i schematyczny ocenił globalnie jego zeznania jako koherentne z pozostałym materiałem dowodowym oraz spójne i logiczne z zeznaniami świadków na temat okoliczności śmierci J. P. (2) i T. M., nie pochyłając się nad ewidentnymi rozbieżnościami istniejącymi na gruncie inkryminowanego zdarzenia, co prima facie pozostaje konsekwencją obdarzenia przez Prokuraturę oraz Sąd I instancji bezgranicznym wręcz zaufaniem osoby R. B. (1) oraz przydaniem jego wyjaśnieniom i zeznaniom waloru całkowitej wiarygodności, podczas gdy:

a. R. B. (1), ubiegając się status „małego świadka koronnego” umniejszając swoją rolę, skłamał w przypadku dwóch zabójstw, obciążając inne osoby odpowiedzialnością za popełnione przez siebie przestępstwa,

b. osoby mające z nim styczność (m.in. Ł. A., N. K., A. S.), opisują go jako bezwzględnie kryminalistę i manipulatora, traktującego ludzi w sposób instrumentalny, który - wedle ich relacji - dla osiągnięcia celu przed niczym się nie cofnie,

c. został oskarżony o popełnienie wielu przestępstw zagrożonych wysokimi karami pozbawienia wolności, w tym dokonanie morderstwa G. Z. oraz G. P. ze szczególnym okrucieństwem,

d. w toku postępowania przygotowawczego i sądowego ujawniał w swojej postawie obiektywne wyrachowanie i niekonsekwencję, ukierunkowaną wyłącznie na uniknięcie kary 25 lat bądź dożywotniego pozbawienia wolności,

e. cechuje go wysoki poziom demoralizacji wynikający z chęci ekspansji swojej przestępczej działalności na terytoria innych, wrogich grup przestępczych,

f. żaden inny dowód nie potwierdza relacjonowanych przez R. B. (1) okoliczności poprzedzających bezpośrednio śmierć J. P. (2) i T. M.,

co determinowało przeprowadzenie wnikliwej i krytycznej analizy materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnienia istotnych rozbieżności w zeznaniach świadków, a nie ich przemilczenie, dzięki można byłoby mówić o potwierdzeniu w sposób niebudzący wątpliwości pomówienia, iż zabójstwa J. P. (2) i T. M. dopuścili się W. S. (1) i R. M., czego nie uczynił Sąd I instancji, nie podejmując próby konfrontacji przytoczonych przez świadków konkretnych okoliczności z zebrany materiał dowodowy żadnej okoliczności opisywanej przez R. B. (1),

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 45 Konstytucji RP, poprzez dowolną, a nie swobodą ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, przeprowadzoną bez należytego krytycyzmu, jednostronną i wybiórczą ocenę przeprowadzonych dowodów, skutkujące uznaniem R. B. (1) za wiarygodne źródło dowodowe, pomimo:

a. motywu zabójstwa J. P. (2) i T. M., który miał R. B. (1), a wynikający z zemsty oraz chęci uzyskania od nich informacji na temat śmierci przyjaciela H. B., jak również powodowany konfliktem z grupą M. K. (2), ze strony której R. B. (1) obawiał się ataku,

b. istnienia istotnych sprzeczności między wyjaśnieniami Ł. A. i N. K. a wyjaśnieniami R. B. (1), co rzutuje na brak wiarygodności R. B. (1) w odniesieniu do podawanych przez niego okoliczności śmierci T. M. i J. P. (2), gdyż ewidentnie kłamał on co do przebiegu śmierci G. Z. i roli, jaką w tym zabójstwie miał pełnić R. B. (1), powinno skłonić Sąd do szczególnej refleksji nad depozycjami R. B. (1), skoro zdolny on był w sposób fałszywy obciążać winą za zabójstwo G. Z. N. K. i Ł. A., którą to postawę R. B. (1) ukrywał przed organami ścigania przez 1,5 roku, deklarując przy każdym przesłuchaniu chęć skorzystania z instytucji art. 60 k.k., która wymaga lojalności od podejrzanego, tym bardziej że motywacją tak fałszywego działania R. B. (1) była złość o to, że „byłem poirytowany i wściekły, że A. z K. nie mają zarzutów współudziału w tym zabójstwie” (protokół rozprawy z 02 grudnia 2016 roku), co wskazuje na niezwykle nieszczerze intencje R. B. (1), który z błahego i niezależnego od Ł. A. powodu obciążył go popełnieniem najcięższej zbrodni,

c. sprzeczności z zeznań R. B. (1) i M. P. w zakresie zaplanowania uprowadzenia i zamordowania J. P. (2) i T. M., albowiem M. P. podczas przesłuchania 23 marca 2016 roku wskazał R. B. (1) jako inicjatora i prowodyra całego zdarzenia, uzgadniając z nim wszelkie szczegóły dotyczące uprowadzenia J. P. (2) i T. M., przy czym T. M. ostrzegwał M. P. przed R. B. (1), a nie W. S. (1)

d. nielogicznej i niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego tezy, że R. B. (1) został na miejscu zbrodni zastraszonej przez R. M. i W. S. (1) oraz żeby był on przeciwny dokonania zabójstwa tych osób, w sytuacji gdy z opisu zabójstwa G. Z., którego dokonał R. B. (1) wynika, że działał on z niezwyklej brutalnością, której efektem było zmasakrowanie ciała G. Z. do tego stopnia, iż obrażenia twarzy G. Z. nie pozwalały na jego rozpoznanie,

e. rozmowy telefonicznej z Ł. A. - zaraz po zdarzeniu - podczas której R. B. (1) powiedział mu, że „wzięli ps. (...), z którym był ps. (...). Dodał również, iż ci dwaj nie mieli nic wspólnego z zaginięciem H. (B.) i już nie wrócą. Powiedział także, iż ps. (...) błagał go, jak go przesłuchiwał, że ma nic wspólnego ze sprawami między B., a K. i K. oraz, że znalazł się tam przypadkiem. Z wypowiedzi B. zrozumiałem, że ps. (...) i ps. (...) już nie żyją. B. stwierdził również, iż ps. (...) zdziwi się jak wróci ale nie kontynuował tej myśli, więc nie wiedziałem o co mu chodzi” (protokół przesłuchania Ł. A. z 24 kwietnia 2014 roku), co podważa relację R. B. (1), kreującego się na zszokowanego i przestraszonego świadka zabójstwa, albowiem nie sposób przyjąć, iż w taki sposób przekazałby wiadomości Ł. A.,

f. faktu rozmowy telefonicznej z M. P., zaraz po zdarzeniu, w czasie której R. B. (1) powiedział, że „się napierdolił w nocy przy nich i że później pogadamy” i to był cały temat. Spotkaliśmy się chyba następnego albo za dwa dni. R. B. (1) tylko się uśmiechał i powiedział żebym z nikim na ten temat nie rozmawiał. R. B. (1) mówił, że się narobił bo musiał kopać bo była glina czy też twarde podłoże, jednak szczegółów nie opowiadał. Domyśliłem się, że ps. (...) i ps. (...) musieli zostać zamordowani” (protokół przesłuchania M. P. z 23 marca 2016 roku), co także podważa relację R. B. (1), kreującego się na zszokowanego i przestraszonego świadka zabójstwa, który dzień po zdarzeniu z nonszalancją w głosie chwalił się zabójstwem ww. osób, przy czym fakt odbycia tej rozmowy jest niewątpliwy, albowiem M. P. posiadał wiedzę o rodzaju podłoża na miejscu zabójstwa J. P. (2) i T. M.,

g. niezrozumiałego przyjęcia, że R. B. (1), dwa dni po traumatycznym zdarzeniu, w którym nie chciał uczestniczyć i grożono mu bronią, zabrał Ł. A. w rejon zabójstwa P. i M. celem postrzelania z pistoletu, które to zachowanie z pewnością nie koreluje ze stanem psychicznym człowieka, który zgodnie z literaturą fachową dąży do wyparcia zdarzenia, a nie zmierza do spotęgowania negatywnych emocji,

h. okoliczności, że szereg osób związanych z uprowadzeniem J. P. (2) i T. M., jako zabójcę typowało R. B. (1), co nie powinno umknąć uwadze Sądu zarówno przy badaniu motywu tej zbrodni, jak i deklarowanego przez R. B. (1) stosunku do niej,

3. art. 410 k.p.k. z art. 4 k.p.k., poprzez całkowite przemilczenie okoliczności poddających w wątpliwość wiarygodność depozycji R. B. (1), który stwierdził, że:

a. „P., z tego co pamiętam nie był wleczony, nie stawiał żadnego oporu, po wyprowadzeniu go z tego samochodu szedł normalnie” (protokół rozprawy z 28 października 2016 roku), mimo że w toku oględzin szczątków J. P. (2) biegli stwierdzili na wysokości dolnych części podudzi i kostek kilka oplotów wykonanych z przezroczystej taśmy samoprzylepnej, pod którymi znajdowało się kilkanaście kolejnych oplotów wykonanych ze wzmacnianej szerokiej taśmy koloru szaro-srebrzystego (s. 2 opinii Z.M.S. 1184/2014), oraz w toku rozprawy wykluczyli, aby osoba, która ma tak skrępowane nogi (podudzia oraz kostki), mogła normalnie się poruszać, którą to okoliczność Sąd I instancji całkowicie pominął, mimo że była ona powodem dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłych, wnioskowanej przez obrońcę R. M.,

b. „(...) W. bez żadnego słowa, nie wiem jak to określić, od razu uderzył tym toporkiem w głowę P. i po tym uderzeniu, nie wiem, czy było jedno, czy więcej uderzeń (...)” (protokół rozprawy głównej z dnia 28 października 2016 roku), pomimo że okoliczność ta została zakwestionowana przez biegłych, którzy w treści opinii Zakładu Medycyny Sądowej nr 369 A/15 z 12 października 2015 roku wskazali, że „brak kręgów mógl wynikać z ich znacznego rozfragmentowania wskutek doznanego urazu mechanicznego, to jednak w trakcie sekcji nie ujawniono nawet fragmentów tych części kostnych, co czyni mało prawdopodobną możliwość, aby do zgonu J. P. (2) doszło w następstwie masywnego urazu dolnej części szyi”, co wyklucza relację R. B. (1), iż J. P. (2) miał być co najmniej raz, jeśli nie wielokrotnie uderzany siekierą w głowę, tym bardziej, że w opinii biegłych jasno wskazuje się w rejonie twarzoczaszki J. P. (2) nie znajdowały się jakiegokolwiek uszkodzenia mechaniczne,

4. art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającą na niewyjaśnieniu sprzeczności w relacji R. B. (1), który podczas przesłuchania 07 lipca 2014 roku stwierdził „broń widziałem tylko u W. S. (2)”, by w toku przesłuchania 14 lipca 2014 roku R. B. (1) wskazał, że „Wtedy ps. (...) wyjął krótką broń, którą miał gdzieś schowaną. Przypuszczam, że to była (...) bo ja wtedy miałem też dwie (...), które potem zostały znalezione u M. Ś.. Byliśmy wtedy blisko siebie i ja tą broń widziałem z odległości ok. I metra, przestraszyłem się. W. powiedział, że jak się nie będę normalnie zachowywał to też nie wrócę oraz, że i ja się zmieszczę do tego dołu.”, co ukazuje nielojalność procesową R. B. (1) i niezasadność w obdarzeniu walorem wiarygodności depozycji przez niego składanych, albowiem R. B. (1) dopiero przy kolejnym przesłuchaniu „przypomniał sobie”, że mój M. pokazał mu broń i groził śmiercią,

5. art. 172 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez:

a. uznanie, iż konfrontacje na etapie postępowania przygotowawczego były przeprowadzone w sposób prawidłowy, jak również uznanie ich za pełnoprawny dowód w sprawie, mimo że zostały przeprowadzone procesowo wadliwie, albowiem uczestnikom konfrontacji przytaczano niemalże cała treść wyjaśnień osób, z którymi byli konfrontowani, wskutek czego;

- konfrontowane poznawały pełną treść wyjaśnień osób ubiegających się o art. 60 k.k., ich linie obrony i wersje zdarzenia, co prowadziło do ujednolicenia wersji zdarzenia osób, które zdecydowały się na współpracę z organami ścigania,

- niektórzy uczestnicy konfrontacji korzystali przed Sądem z prawa do odmowy składania zeznań, uniemożliwiając wyjaśnienie rozbieżności zachodzących pomiędzy ich wyjaśnieniami w protokole konfrontacji, które były odczytywane w całości przez Sąd i podtrzymywane przez świadków, co w konsekwencji w znacznym stopniu ograniczyło mojemu M. materialne prawo do obrony,

b. bezzasadną akceptację Sądu odmowy składania zeznań przez osoby ubiegające się o skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, co uniemożliwiło zadawanie świadkom pytań przez stronę, spowodowało przesłuchanie przed Sądem do odczytania im treści wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, co ograniczyło mojemu M. prawo do obrony, którego przejawem było odebranie mu możliwości bezpośredniego przesłuchania świadków,

6. art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego, złożonego 15 grudnia 2016 roku, w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków Z. C., R. P. i M. M. (2), dotyczącego okoliczności, w których R. B. (1) miał chwalić się zabójstwem J. P. (2) i T. M.,

podczas gdy przeprowadzenie wskazanego wyżej dowodu miało istotne znaczenie dla zweryfikowania wiarygodności osoby R. B. (1), z uwagi na fakt wewnętrznej sprzeczności złożonych przez niego wyjaśnień, obciążających najcięższym przestępstwem przewidzianym w Kodeksie karnym, m.in. R. M., przy czym fakt prowadzenia rozmów z R. B. (1) został potwierdzony przez świadka M. K. (2),

7. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez powielenie w pkt 1 tiret 3 sentencji wyroku dot. W. S. (1) i pkt 2 sentencji wyroku dot. R. M. co prowadzi do wewnętrznej sprzeczności samej sentencji jak i sprzeczności wyroku z treścią uzasadnienia, gdyż analogiczna treść zarzutów przypisanych R. M. i W. S. (1) prowadzi do nielogicznego wniosku, iż W. S. (1) i R. M., używając toporka, pozbawili życia T. M., co rodzi wątpliwość, co rodzi który z oskarżonych miałby dokonać zabójstwa J. P. (2),

II. błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, będące konsekwencją obrazy prawa procesowego artykułowanego wyżej, polegające na przyjęciu, że:

a. J. P. (2) poruszał się swobodnie, pomimo że treść opinii z Zakładu (...) wskazuje bez żadnych wątpliwości, iż oploty na nogach pokrzywdzonego uniemożliwiały mu poruszanie się o własnych siłach,

b. T. M. doznał obrażeń nogi w sposób przypadkowy, mimo że R. B. (1) nie wspomina o uderzeniach w okolice nóg,

c. J. P. (2) został uderzony toporkiem w twarz, w sytuacji gdy biegli nie stwierdzili żadnych uszkodzeń mechanicznych kości twarzoczaszki,

d. R. B. (1) był przeciwny porwaniu dwóch osób, w sytuacji gdy M. P. uprzedził go, że z T. M. jest J. P. (2), co nie zrobiło różnicy R. B. (1),

e. R. B. (1) chciał ukryć swoją osobę w trakcie uprowadzenia pokrzywdzonych, w sytuacji gdy z zeznań M. P. wynika, że T. M. pytał, czy jest obecny R. B. (1), by po uzyskaniu od R. B. (1) potwierdzenia, powiedzieć, że „już nie wrócą”,

jednocześnie, w razie nieuwzględnienia zarzutów wskazanych w pkt I i II przedmiotowej apelacji, w sposób skutkujący zmianą kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów, bądź też uchyleciem zaskarżonego orzeczenia - na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k. - zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

III. obrazę prawa materialnego, polegające na przyjęciu, że R. M. działał:

1. ze szczególnym okrucieństwem, podczas gdy materiał zgromadzony w postępowaniu nie pozwala na tak daleko idący wniosek, w szczególności że Sąd i instancji utożsamia „szczególne okrucieństwo” w działaniu oskarżonego jedynie z faktem, iż „widok i okoliczności, w wyniku których znaleźli się w tym miejscu z pewnością mogły wywołać u pokrzywdzonych obawę rychłej śmierci”, przy czym „ciosy, zadawane przy użyciu niebezpiecznego ostrego narzędzia płaszczyznowego w postaci toporka padały przede wszystkim na okolice głowy i zadawane były wielokrotnie z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia”, co implikuje wniosek, że sama brutalność działania sprawcy, który bije swoją ofiarę toporkiem po głowie i jej okolicach, a także duża ilość zadanych uderzeń, nie dają podstaw do przyjęcia,



że jego zachowanie zmierza do zadania dodatkowych cierpień zbędnych dla realizacji zamiaru pozbawienia życia, a tym samym - jest szczególnie okrutne,

2. w związku z wzięciem zakładników w osobie T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P. w celu zmuszenia ich do określonego zachowania polegającego na wskazaniu okoliczności działalności zorganizowanej konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...), w sytuacji gdy z relacji przedstawionej przez R. B. (1) - a która zyskała w oczach Sądu I instancji walor pełnej wiarygodności - wynika wprost, iż W. S. (1) od początku miał zamiar zamordowania J. P. (2) i T. M., a cel uzyskania jakiegokolwiek wiedzy o działalności konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. grupy (...) miał charakter pozorny i nie został nigdy zrealizowany, w szczególności że R. B. (1) utrzymywał, że nikt nie rozmawiał z pokrzywdzonymi a on sam nie zdążył zadać pytania na temat okoliczności śmierci jego przyjaciela, H. B.,

IV. rażąco surowość orzeczonej wobec oskarżonego R. M. kary dożywotniego pozbawienia wolności, przy czym R. M. może skorzystać z warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary po odbyciu co najmniej 30 (trzydzieści) lat kary pozbawienia wolności, w sytuacji gdy prawidłowe uwzględnienie przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności wynikających z dyrektyw sądowego wymiaru kary opisanych w art. 53 k.k., powinno do wniosku, iż kara orzeczona wobec R. M. nie powinna być orzeczona w maksymalnym wymiarze przewidzianym w polskim prawie, a nadto z obostrzeniem wynikającym z ograniczenia R. M. prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności dopiero po trzydziestu latach.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu zabójstwa i przypisanie mu udziału w uprowadzeniu T. M. ps. M. oraz J. P. (2) ps. P., działając w zorganizowanej grupie przestępczej,

a w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego R. M. na czyn z art. 189 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

ewentualnie,

- uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Na zasadzie art. 427 § 3 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. obrońca wniósł o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków Z. C., R. P. i M. M. (2) celem ustalenia, jakie okoliczności zabójstwa J. P. (2) i T. M. R. B. (1) ujawnił ww. świadkom oraz celem weryfikacji wyjaśnień i zeznań R. B. (1).

**Obrońca oskarżonego S. B.** zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegającą na:

a) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, które wynikały przede wszystkim z ewoluujących w trakcie procesu zeznań świadka G. J. i R. B. (1),

b) naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez:

- uwzględnienie w uzasadnieniu wyroku jedynie tych okoliczności, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego;

- nie oparciu się przez Sąd na zasadach prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza poprzez przyjęcie przez Sąd niedowiedzionych i niewynikających z wiedzy i doświadczenia życiowego i niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń, w szczególności polegających na przekroczeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów i dokonaniu dowolnej oceny poprzez uznanie za wiarygodne zeznań R. B. (1), G. J. i Ł. A. w szczególności odnoszące się do roli S. B. podczas uprowadzenia T. M. i J. P. (2), podczas gdy prawidłowa ocena tych dowodów powinna prowadzić

do uznania, że relacje tych osób nie są konsekwentne wiarygodne i logiczne, jak również spójne z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie;

- błędną analizę wyjaśnień W. S. (1) poprzez przyjęcie, iż nad W. został S. B., podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego W. S. (1) wprost wynika, że S. B. nie pojechał nad W., ale pozostał na terenie M.;

- uznanie przez Sąd, w uzasadnieniu wyroku, iż S. B. brał udział w porwaniu G. Z., podczas gdy zarzut ten nie został w stosunku do oskarżonego objęty aktem oskarżenia, co powoduje sprzeczność między częścią dyspozytywną wyroku a jego uzasadnieniem;

- uznanie za wiarygodne zeznania R. B. (1) odnośnie posiadania broni przez S. B. podczas gdy R. B. (1) nigdy nie był w domu S. B.;

- błędną analizę zeznań D. Ł., poprzez przyjęcie, że handel bronią nastąpił wiosną 2003 roku podczas gdy z depozycji świadka wynika, że czyn miał nastąpić na początku 2013 r.

2. obrazę prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie, podczas gdy Sąd w punkcie 5 orzeczenia zarzut z pkt XV a/o umorzył.

Nadto zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie art. 627 k.p.k. poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty w wysokości 8 561,45 zł tytułem kosztów procesu i niezastosowanie przepisu z art. 624 § k.p.k. przez zwolnienie oskarżonego w całości od kosztów mając na względzie jego sytuację majątkową i osobistą.

W konkluzji autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie S. B. od popełnienia zarzuczanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### ***W odniesieniu do oskarżonych T. R. i W. S. (1):***

Skuteczny, acz nie z przyczyn stricte wskazanych w środku odwoławczym, okazał się podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego T. R., zarzut obrazy art. 6 kpk w zw. z art. 85 § 2 kpk, skutkującej naruszeniem prawa tego oskarżonego do obrony. Jednocześnie zasadność tego zarzutu ściśle wiąże się z sytuacją procesową oskarżonego W. S. (1), prowadząc do wniosku, że w toku postępowania przed Sądem I instancji doszło do naruszenia gwarancji właściwych prawu do obrony w odniesieniu do obydwu tych oskarżonych, zamiennie korzystających w ramach substytucji z pomocy ustanowionych przez każdego z nich obrońców, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania w części dotyczącej nie tylko T. R., ale również W. S. (1). W tym bowiem zakresie zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania w całości przy zapewnieniu każdemu z oskarżonych prawa do obrony materialnej zgodnie z obowiązującymi procedurami (art. 437 § 2 kpk in fine).

Przypomnieć zatem trzeba, że pomimo różnej kwalifikacji podyktowanej dalej idącym zarzutem stawianym oskarżonemu W. S. (1) (art. 148 § 1 2 pkt 1 i 2 kk w zb. z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk), obu tym oskarżonym zarzucono m.in. współudział we wzięciu zakładników w osobach T. M. i J. P. (2) w dniu 23 września 2002 r. w W. w ramach tej samej zorganizowanej grupy przestępczej (zarzuty z punktów 3 i 9), które to czyny finalnie zostały im przypisane w zaskarżonym wyroku.

Oskarżony W. S. (1) w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie głównej w dniu 8 maja 2017 r., negując popełnienie zabójstwa, ale przyznając się do udziału w uprowadzeniu T. M. i J. P. (2), obciążył jednocześnie T. R., wskazując na jego udział w tym zdarzeniu, do którego to czynu oskarżony R. konsekwentnie nie przyznawał się. Według tej relacji T. R. miał wraz z innymi osobami, w tym pozostałymi oskarżonymi, uczestniczyć w uprowadzeniu pokrzywdzonych na terenie W., a po zakończonej akcji odjechać z miejsca nad W., gdzie pozostawiono zakładników.

W przedmiotowych realiach niewątpliwym pozostaje fakt, że procesowe stanowiska oskarżonych W. S. (1) i T. R. pozostawały w relacji wzajemnego wykluczenia, skoro wyjaśnienia złożone przez pierwszego z nich świadczyły o udziale drugiego z oskarżonych w zarzucanym mu czynie wzięcia zakładników i potwierdzały te wszystkie dowody, które na taki stan rzeczy wskazywały, choć sam T. R. udział ten stanowczo negował. Dążąc zatem do ekskulpowania własnej osoby od zarzutu popełnienia podwójnego zabójstwa i ograniczenia swej odpowiedzialności jedynie do udziału we wzięciu zakładnika, W. S. (1) jednocześnie obciążył współoskarżonego co do czynu stanowiącego przedmiot stawianego temuż zarzutu.

Bezdiskusyjnym jest i to, że podczas rozprawy w dniu 8 maja 2017 r. obydwaj oskarżeni reprezentowani byli przez obrońcę ustanowionego przez W. S. (1), który jednocześnie substytuował obrońcę z wyboru oskarżonego T. R..

Na rozprawie w dniu 12 maja 2017 r., gdy oskarżony T. R. nadal korzystał z pomocy substytucyjnej obrońcy W. S. (1), Sąd Okręgowy stwierdził sprzeczność interesów pomiędzy tymi oskarżonymi, wznawiając przewód sądowy - zamknięty w dniu 8 maja 2017 r. po uprzednim przesłuchaniu jeszcze świadka M. K. (2), aby w dniu 24 maja 2017 r. zamknąć go ponownie po odebraniu od obrońcy oskarżonego T. R. – adw. A. W. stanowiska, iż nie ma pytań do oskarżonego W. S. (1).

Stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie sprzeczności interesów pomiędzy oskarżonymi S. i R. było oczywiście słuszne, wszak w orzecznictwie ugruntowany pozostaje pogląd, że kolizja interesów współoskarżonych ma miejsce w sytuacji, w której wyjaśnienia jednego z nich lub dowody przez niego powoływane i ich ocena godzą w interes procesowy drugiego oskarżonego, co sprawia, że nie jest możliwe prowadzenie realnej obrony obu tych osób jednocześnie. Taka sytuacja bezspornie zaistniała w przedmiotowych realiach.

Jednocześnie wobec stanowczej regulacji art. 85 § 2 kpk, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że niedopuszczalne jest wartościowanie kolizji wedle schematu jej istotności i uzależnianie od jej rodzaju, wpływu kolizji na treść wydanego orzeczenia. Skoro rzeczywista a nie pozorna kolizja w realiach badanej sprawy występowała, to powołany przepis jasno określa jej skutki procesowe.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł natomiast, że stwierdzenie w sprawie takiego stanu rzeczy wykluczało możliwość wykonywania przez dotychczasowych obrońców obu tych oskarżonych, dalszej obrony któregośkolwiek z nich.

Za racjonalną uznać należy argumentację takiego stanowiska, konsekwentnie prezentowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, iż pozostanie dotychczasowego obrońcy przy jednym ze współpodejrzanych, mogłoby budzić obawy, że w dalszym toku sprawy obrońca będzie mógł wykorzystać w celu obrony, informacje uzyskane od podejrzanego, od którego odstąpił. Dla właściwego wykonywania obrony niezbędne jest zatem jednoznaczne wyeliminowanie nawet przypuszczeń, że mogło dojść do sytuacji, w której obrońca zmuszony był do wagi interesów osób, którym udzielał pomocy prawnej, stawiając z różnych względów interes jednego z oskarżonych wyżej niż drugiego (por.: wyrok SN z 22 kwietnia 2010 r., II KK 268/09; wyrok SN z 26 października 1971 r., V KRN 375/71, OSNKW 1972/2/36; wyrok SN z 3 czerwca 2002 r., II KKN229/02, LEX 54396; wyrok SA w Katowicach z 17 grudnia 2006 r., II AKa 384/06, KZS 2007/5/78).

Stwierdzenie kolizji interesów procesowych oskarżonych winno zatem prowadzić do zastosowania obligatoryjnego przepisu art. 85 § 2 kpk, który nie pozostawia Sądowi orzekającemu pola na swobodę decyzji, ale jednoznacznie nakazuje zakreślenie oskarżonym wraz z wydaniem postanowienia stwierdzającego sprzeczność, terminu do ustanowienia innych obrońców, a w przypadku obrony wykonywanej z urzędu, wyznaczenie innego obrońcy. Sąd I instancji powinności tej nie uczynił zadość akceptując sytuację, w której dotychczasowi obrońcy nadal wykonywali obronę aż do wydania wyroku, uczestnicząc w zamknięciu przewodu sądowego oraz zajmując stanowiska w ramach głosów stron.

Wskazać natomiast należy, że choć sprzeczność interesów procesowych oskarżonych w badanej sprawie ujawniła się dopiero 8 maja 2017 r., to ich obrońcy wielokrotnie substytuowali się wzajemnie, uczestnicząc w licznych

czynnościach dowodowych również na wcześniejszym etapie rozprawy, a gdy kolizja stała się ujawnionym faktem, obrońca oskarżonego W. S. (1) nadal reprezentował obu oskarżonych podczas dalszych czynności dowodowych (przesłuchanie oskarżonego R. M. oraz świadka M. K. (2) w dniu 8 maja 2017 r.).

Fakt, że obrońca T. R. na rozprawie w dniu 24 maja 2017 r., kiedy Sąd Okręgowy wznowił przewod sądowy, nie złożył żadnych wniosków w zakresie jego uzupełnienia, nie wyrażając nawet woli zadania jakichkolwiek pytań obciążającemu jego klienta oskarżonemu W. S. (1), nie sprawia bynajmniej, że uchybienie regule art. 85 § 2 kpk zostało w tym przypadku sanowane.

Odwołać można się w tym kontekście do trafnego stanowiska zaprezentowanego w publikacji autorstwa sędziego Stanisława Zabłockiego „Zakaz obrony kilku oskarżonych przez jednego obrońcę w sytuacji kolizyjnej” (część II, Palestra 1993, nr 12), że „poza wypadkami „brutalnej” prewarykacji, gdy obrońca z pełnym wyrafinowaniem zdradza interes jednego z bronionych oskarżonych na rzecz linii obrony innego oskarżonego (...), w wypadkach obrony kolizyjnej interes żadnego ze „współbronionych” oskarżonych nie jest reprezentowany. Uwikłany w sytuację kolizyjną obrońca bardziej lub mniej świadomie szuka „złotego środka”, który w istocie jest półśrodkiem, starając się zatuszować występującą sprzeczność ucieka się do przemilczeń, pozostawiając poza zakresem obrończej analizy „drażliwe” fragmenty materiału dowodowego lub sporne kwestie prawne. Słowem - nie spełnia powinności obrończych wobec żadnego z oskarżonych”.

W istocie obrońca nie może bowiem należycie realizować swoich obowiązków z korzyścią dla oskarżonych wtedy, gdy "obrona jednego wymaga podważenia zaufania do twierdzeń drugiego, nawet tylko z pewnej fazy postępowania, i przez to prowadzi do postawienia go w niekorzystnej sytuacji procesowej" (vide: wyrok SN z dnia 15 lipca 1980 r., II KR 210/80, LEX nr 17260).

Nie jest też rzeczą Sądu domyślać się, interesy którego z oskarżonych obrońca ważył z większą pieczę, skoro w toku postępowania w ramach czasowego przeniesienia umocowania kilkakrotnie występował w imieniu obydwu i z tej racji mógł w oparciu o powziętą wiedzę każdemu z oskarżonych udzielać wskazań w zakresie sposobu obrony, która mogła być wykorzystana na korzyść tylko jednego z oskarżonych, z jednoczesnym pogorszeniem sytuacji drugiego. Nie należy też do Sądu orzekającego rozważanie, na jakim etapie wykonywanej obrony owa kolizja interesów procesowych oskarżonych stała się jawna dla obrońcy. Zważywszy na wynikający z art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze, charakter tajemnicy jaką objęty jest stosunek obrończy, czynienie jakichkolwiek obiektywnych ustaleń w powyższym zakresie jest po prostu wykluczone, a stwierdzenie, iż zostało zachowane prawo do rzeczywistej obrony możliwe jest dopiero po wyeliminowaniu zagrożeń płynących z tej nieusuwalnej niepewności w sposób przewidziany w art. 85 § 2 kpk.

W takiej sytuacji nie ma bowiem znaczenia, kiedy obrońca substytucyjny występował na rozprawie i czy występował wyłącznie w interesie jednego z reprezentowanych oskarżonych, a kiedy łącznie w interesie kilku oskarżonych (por.: wyrok SA w Szczecinie z 16 czerwca 2011 r., II AKa 56/11, KZS 2012/7-8/96).

Niemniej wskazać należy, że obrońcy oskarżonych W. S. (1) i T. R. zastępowali się wzajemnie na rozprawach w dniach 15 listopada 2016 r., kiedy przesłuchiwany był świadek A. K., 21 listopada 2016 r., gdy przesłuchiwany był świadek G. J., 25 listopada 2016 r. podczas składania zeznań przez świadka M. S. (1) i ujawniania zeznań innych świadków, 29 listopada 2016 r., gdy przeprowadzano dowód z zeznań świadków R. K. i R. B. (2), 9 stycznia 2017 r., kiedy zeznawali N. D., H. W. i M. B. oraz ujawniono znaczną część materiału dowodowego załączonego do aktu oskarżenia, 30 stycznia 2017 r. i 28 lutego 2017 r., gdy ujawniano kolejne dowody (nadto 9 marca 2017 r. i 11 kwietnia 2017 r., gdy nie prowadzono czynności dowodowych).

Trafnie zatem obrońca oskarżonego T. R. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi uchybienie w postaci naruszenia art. 6 kpk w zw. z art. 85 § 2 kpk, acz nie dostrzegł, że w kwestionowanych warunkach również sam kontynuował swoje obowiązki obrończe.

Nie wpływa to jednak na powinność Sądu zapewnienia realnej obrony, wszak do kolizji interesów przy obronie sąd nie może dopuścić nawet, gdy tego nie zauważa obrońca (tak: wyrok SN z 7 lipca 2006 r., III KK 418/05, LEX nr 193010).

W przypadku podyktowanej wymogiem art. 80 kpk obrony obligatoryjnej oskarżonego W. S. (1), sprzeczność interesów oskarżonych reprezentowanych przez wspólnego obrońcę, jak to miało miejsce w ramach reprezentacji substytucyjnej, spowodowała stan równoważny z brakiem obrońcy.

Zgodnie bowiem z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, taka sytuacja stanowi uchybienie o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 10 kpk (vide: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467, t. II, Warszawa 2004, s. 637; S. Zabłocki, Zakaz obrony kilku oskarżonych przez jednego obrońcę w sytuacji kolizyjnej (część II), Palestra 1993, nr 12, s. 36; postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2004 r., IV KK 276/04, LEX 163269; wyrok SN z 22 kwietnia 2010 r., II KK 268/09, wyrok SA w Gdańsku z 25 czerwca 2014 r., II AKa 130/14).

W takich warunkach realizowana jest bowiem jedynie obrona formalna, ale już nie materialna, co jest sprzeczne nie tylko z dyrektywą wyrażoną w art. 85 § 1 kpk, ale nadto ogranicza konstytucyjnie zagwarantowane prawo do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji) i powoduje nieważność legitymacji obrońcy (vide: wyrok SN z dnia 23 kwietnia 1979 r., I KR 50/79, LEX 21811).

Jakkolwiek w stosunku do T. R. nie zachodziła sytuacja obligatoryjnej obrony, to również w odniesieniu do tego oskarżonego zaakceptowanie stwierdzonego stanu sprzeczności interesów i niewdrożenie przez Sąd I instancji dyrektywy wynikającej z art. 85 § 2 kpk, stanowiło naruszenie prawa do obrony, które co do zasady może mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie (vide: wyrok SN z 14 września 2016 r., II KK 277/14, Prok.i Pr.-wkł. 2016/11/13; postanowienie SN z 7 grudnia 2004 r., IV KK 276/04, LEX 163269; postanowienie SN z 2 czerwca 2016 r., WZ 7/16; wyrok SA w Gdańsku z dnia 25 czerwca 2014 r. II AKa 130/14; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467, t. II, Warszawa 2004, s. 637; W. Daszkiewicz: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1979 r., I KR 50/79, Państwo i Prawo 1980, nr 3, s. 179). Przepis art. 6 kpk gwarantuje bowiem prawo do obrony rozumiane nie tylko jako prawo do korzystania z pomocy obrońcy (obrona formalna), ale również jako prawo do przeciwstawienia się tezie oskarżenia w najlepiej pojętym interesie oskarżonego (obrona materialna). Kolizja interesów pomiędzy oskarżonymi bronionymi przez tych samych obrońców (w wyniku naprzemiennej substytucji) spowodowała tymczasem stan, w którym wątpliwości nasuwać musi realność wykonywanej obrony, skoro wedle obiektywnych kryteriów, działanie na korzyść jednego z oskarżonych wymaga podważenia zaufania do twierdzeń drugiego.

Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko wyrażane w orzecznictwie, wedle którego taki stan rzeczy prowadzi do zniweczenia zasady art. 6 kpk w aspekcie obrony materialnej, a uchybienie to powoduje konieczność uchylenia dotkniętego taką wadą, zaskarżonego wyroku (por.: wyrok SA w Lublinie z 18 grudnia 2002 r., II AKa 297/02, Prok.i Pr.-wkł. 2003/12/25; S. Zabłocki, Zakaz obrony kilku oskarżonych przez jednego obrońcę w sytuacji kolizyjnej (część II), Palestra 1993, nr 12, s. 37).

Oczywistym jest, że ujawnienie się stanu kolizji interesów oskarżonych może - jak w tym wypadku - nastąpić dopiero w końcowej fazie postępowania, co wobec braku podstaw do wyłączenia wzajemnej substytucji obrońców do czasu stwierdzenia takiego stanu rzeczy, uniemożliwia przeciwdziałanie tego rodzaju sytuacjom przez Sąd meriti, mogąc prowadzić do instrumentalnego ich wykorzystywania w procesie. Ustawodawca wyposażył jednak Sąd w narzędzie pozwalające skutecznie zapobiegać negatywnym następstwom takich działań, określając w art. 85 § 2 kpk właściwy sposób postępowania.

W tym wypadku Sąd Okręgowy postąpił wbrew zawartej tam dyrektywie, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego T. R., zgodnie z postulatem wniesionego na jego korzyść środka odwoławczego oraz w stosunku do oskarżonego W. S. (1), niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji jego obrońcy, wszak przesłanka z art. 439 § 1 pkt 10 kpk należy do kategorii bezwzględnych przyczyn odwoławczych, których stwierdzenie obliguje Sąd odwoławczy do uchylenia z urzędu dotkniętego taką wadą orzeczenia.

W tym stanie rzeczy odnoszenie się do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego W. S. (1), jak również do pozostałych zarzutów podnoszonych przez obrońcę oskarżonego T. R. uznać należy za bezprzedmiotowe (art. 436 kpk).

Mając na uwadze, że ujawnienie kolizji interesów oskarżonych powoduje, iż obrońca, który dotąd bronił dwóch oskarżonych, nie może pozostać przy obronie żadnego z nich (tak: wyrok SA w Gdańsku z 20 marca 2014 r., II AKa 54/14, LEX 1448522; S. Zabłocki, Zakaz obrony kilku oskarżonych przez jednego obrońcę w sytuacji kolizyjnej (część II), Palestra 1993, nr 12, s. 46), zaś taka sytuacja w przedmiotowych realiach znajduje zastosowanie zarówno w odniesieniu do obrońcy oskarżonego W. S. (1), jak i obrońcy oskarżonego T. R., wszak łączyli oni zamiennie obronę obu oskarżonych, dla obrony których niezbędne było wzajemne dezawuowanie ich stanowisk procesowych, to tego rodzaju sytuacja wymaga, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy obydwaj oskarżeni ustanowili innych obrońców spośród adwokatów, którzy w tej sprawie dotychczas ich nie reprezentowali.

Jednocześnie zaistniała sytuacja procesowa pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości w stosunku do zarzutów stawianych oskarżonym W. S. (1) i T. R., przy zapewnieniu każdemu z nich należytej realizacji prawa do obrony (por.; S. Zabłocki, Zakaz obrony kilku oskarżonych przez jednego obrońcę w sytuacji kolizyjnej (część II), Palestra 1993, nr 12, s. 40), co skutkowało uchyleniem wyroku w tej części zgodnie z art. 437 § 2 kpk in fine.

### ***W odniesieniu do oskarżonych R. M. i S. B.:***

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów podniesionych w apelacjach wniesionych na korzyść oskarżonych R. M. i S. B. przez ich obrońców, nie znajdując jednocześnie podstaw do wzruszenia wyroku w tej części na podstawie art. 439 § 1 kpk, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

W pierwszej kolejności odnosząc się do podnoszonego przez obrońców obu oskarżonych (poza adw. K. P.) zarzutu obrazy art. 424 § 1 kpk, Sąd Apelacyjny zauważa, iż immanentnie następczy względem wyroku charakter jego uzasadnienia sprawia, że treść pisemnych motywów orzeczenia nie może mieć realnego wpływu na treść poprzedzającego je wyroku (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z 21 września 2017 r., Prok.i Pr.-wkł. 2017/12/12). Nawet w sytuacji, gdy uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk, to na przeszkodzie uchyleniu zaskarżonego wyroku z tego powodu stoi przepis art. 455a kpk.

O trafności rozstrzygnięcia nie decyduje bowiem jego uzasadnienie, lecz materiał stanowiący podstawę orzeczenia, z którym każde rozstrzygnięcie musi zostać skonfrontowane, a uzasadnienie stanowi jedynie punkt wyjścia do dokonania takiej konfrontacji w ramach kontroli odwoławczej, ułatwiając zbadanie zasadności i ocenę werdyktu. Ta ostatnia nie jest jednak niemożliwa nawet wówczas, gdy – jak w przedmiotowej sprawie – duża ogólnikowość motywacji pociąga za sobą konieczność sięgania do szczegółowej treści dowodów, stanowiących podstawę rekonstrukcji faktów. Te tymczasem zostały w pisemnych motywach wyroku wskazane, choć dla pełnej klarowności wyprowadzonych wniosków konieczna jest niekiedy bardziej wnikliwa analiza treści dowodów, co nie wywołuje jednakowoż stanu braku możliwości skontrolowania rezultatu tegoż wniosku.

Powyzsze, podnoszony w apelacjach zarzut obrazy art. 424 kpk czyni z gruntu nieskutecznym w aspekcie unormowania art. 438 pkt 2 kpk i w żadnej mierze nie rzutuje na ocenę, iż Sąd Okręgowy ustalił tylko takie fakty, które znajdują umocowanie w treści całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie i wynikających z dowodów trafnie obdarzonych wiarą.

Sąd Apelacyjny za niezasadne uznaje te zarzuty wszystkich trzech apelacji, które wywodząc obrazę art. 7 kpk, art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk, kwestionują podjętą przez Sąd I instancji ocenę depozycji świadka R. B. (1). Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd Okręgowy nie bezkrytycznie bynajmniej i nie ze względu na wysoką ocenę walorów moralnych tego osobowego źródła dowodowego, przyjął te relacje za podstawę ustaleń faktycznych, skoro w pisemnych motywach

jasno wskazał, w jakich innych dowodach znajdują one potwierdzenie, bądź spójne uzupełnienie, co pozwalało na ich procesową weryfikację.

Nie sposób, dokonując analizy dowodów ujawnionych na rozprawie głównej, kwestionować stanowisko Sądu meriti, że w odniesieniu do różnych opisywanych zdarzeń, przedstawiane przez świadka R. B. (1) okoliczności wynikają również z relacji G. J., Ł. A., J. K., J. M., D. Ł., W. Ż., N. K., D. G., R. C. G. P., czy M. S. (2), a także napotykać pozytywną weryfikację w wynikach eksperymentów procesowych, okazań, oględzin, jak i specjalistycznych opinii.

Jednocześnie w zgodzie ze wskazaniami wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia pozostaje wnioskowanie Sądu Okręgowego, iż drobne nieścisłości w relacjach poszczególnych osób, dotyczące pewnych drugorzędnych elementów zdarzeń, jak choćby marek wykorzystywanych pojazdów, czy obecności w nich, bądź roli niektórych - innych niż oskarżeni osób, stanowią naturalny, podyktowany wpływem długiego czasu efekt zacierania się śladów pamięciowych. Nie mogą one zatem dezawuować wiarygodności świadków, a co najwyżej w sytuacji niemożności usunięcia wątpliwości wynikających z braku możliwości odtworzenia zdarzeń ze względu na ową niepamięć, musiałyby prowadzić do ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonych. Tego rodzaju sytuacja w odniesieniu zarówno do czynów zarzucanych R. M., jak i S. B. nie miała jednak miejsca.

Podniesiony przez obrońcę oskarżonego S. B. zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk jest ewidentnie chybiony, skoro orzekający Sąd nie powziął tego rodzaju wątpliwości, które nie dałyby się usunąć w drodze prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów i racjonalnego na tej podstawie wnioskowania o faktach. Okoliczność, że Sąd meriti nie daje wiary procesowej wersji oskarżonego, ale ustala stan faktyczny w oparciu o dowody przeciwne, którym daje wiarę, nie narusza w żadnej mierze reguły in dubio pro reo. Nieobdarzenie wiarą wyjaśnień oskarżonego, który nie przyznaje się do winy i ustalenie jej na podstawie innych, uznanych za wiarygodne dowodów, nie jest wynikiem uwzględnienia wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, ale rezultatem rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie. Sąd nie jest wszak zobowiązany do uwzględniania wyłącznie okoliczności dla oskarżonego korzystnych.

Nie jest natomiast prawdą, jak stara się wykazać w apelacji adw. M. K. (3), jakoby skazanie R. M. za zarzucany jemu czyn opierało się jedynie na pomówieniu, obdarzonego przez Sąd bezgranicznym zaufaniem, R. B. (1).

Nie negując eksponowanego w apelacji faktu, iż R. B. (1) próbował w swych wyjaśnieniach przerzucić odpowiedzialność za zabójstwo G. Z. ps. (...) na Ł. A., przypomnieć trzeba, że świadek od początku konsekwentnie wskazywał na swój bezpośredni udział w zajściu i choć wstępnie umniejszał swoją w nim rolę, to w późniejszych depozycjach sam przyznał taki stan rzeczy, utrzymując go podczas składania zeznań na rozprawie głównej i nie kryjąc nadto niskich pobudek, jakie nim kierowały w postaci zawiści wywołanej bezkarnością swoich kompanów (Ł. A. i N. K.), którzy w zdarzeniu tym również osobiście uczestniczyli.

Niezasadny jest jednak czyniony Sądowi I instancji w apelacji adw. M. K. (3) zarzut zaniechania poczynienia ustaleń w zakresie sprawstwa zabójstwa G. Z., skoro czyn ten nie został objęty aktem oskarżenia w badanej sprawie, a zatem pozostając poza granicami skargi, nie stanowił przedmiotu rozpoznania w niniejszym postępowaniu.

Ocena zaś powyższej postawy procesowej R. B. (1) w aspekcie możliwości skorzystania z dobrodziejstwa art. 60 kk, należy do Sądu orzekającego w sprawie, w której R. B. (1) jest oskarżonym. Nie podważa ona natomiast wiarygodności jego relacji w odniesieniu do zabójstwa T. M. i J. P. (2), którego okoliczności świadek opisywał z konsekwentną stanowczością we wszystkich swoich wyjaśnieniach i zeznaniach, które wraz z innymi dowodami tworzą logiczny ciąg potwierdzonych zdarzeń.

Trudno kwestionować logikę wnioskowania Sądu I instancji, który złożonych w dniu 8 maja 2017 r. wyjaśnień W. S. (1) i R. M., nie uczynił podstawą ustaleń faktycznych, dając im wiarę tylko w takim zakresie, w jakim zostały potwierdzone przeprowadzonymi wcześniej dowodami, za nieprzypadkowy uznając czas ich złożenia, a zatem w końcowej fazie rozprawy, gdy oskarżeni bezpośrednio zapoznali się z licznymi dowodami wskazującymi na ich oczywisty udział w uprowadzeniu pokrzywdzonych, zakończonym śmiercią zakładników. W takim stanie rzeczy racjonalność linii obrony

oskarżonych narzucała wręcz wpisanie własnej wersji zdarzeń w oczywistą wymowę licznych dowodów świadczących o ich bezpośrednim z nimi związku, jednak w sposób istotnie ograniczający zakres rzeczywistej odpowiedzialności za zarzucany czyn. Wbrew pogładowi wyrażonemu w apelacji sporządzonej przez adw. K. P. prawo oskarżonego do złożenia wyjaśnień na każdym etapie rozprawy, nie ogranicza prawa Sądu do dokonania oceny ich wiarygodności z uwzględnieniem tego etapu. Nieprzypadkowo ustawodawca w art. 386 § 1 kpk czyni przesłuchanie oskarżonego pierwszą po przedstawieniu zarzutów oskarżenia czynnością przewodu sądowego.

Niemniej to nie czas złożenia wyjaśnień decyduje o braku ich wiarygodności, ale ich sprzeczność z innymi dowodami, które negują chociażby potwierdzaną przez R. M. wersję oskarżonego W. S. (1), że to wyłącznie R. B. (1) był zainteresowany uprowadzeniem osób o pseudonimach (...) i (...), zaś oskarżeni tylko mu w tym pomagali.

Wbrew wywodom apelacji obrońców oskarżonego R. M., na żywotne zainteresowanie W. S. (1) ich uprowadzeniem wskazuje nie tylko R. B. (1), ale również relacje związanych z tym oskarżonym członków grupy (...). I tak fakt dążenia W. S. (1) do rozpoznania działalności grupy (...), z której rekrutowali się pokrzywdzeni i przejęcia strefy jej wpływów, wynika ze spójnych deponycji J. M., A. K. i G. J..

Świadkowie M. i K. zgodnie podkreślali, że S. i B. ściśle współpracowali, chcąc przejąć zyski z P., na terenie którego grupa (...) kontrolowała handel narkotykami.

J. M. wskazywał, że również, uprowadzony z ich wspólnej inicjatywy już w dniu 2/3 lutego 2002 r., G. Z. (osobisty udział w porwaniu którego świadek przyznawał), miał być przesłuchany na temat wiedzy o członkach tamtej grupy, miejscach ich pobytu i zamieszkania (k. 824, k. 1729), a „W. S. (2) ps. (...) lub G. bardzo zależało na tym, żeby złapać (...)” (k. 842).

Według jego relacji aktywność W. S. (1) i jego ludzi na tej płaszczyźnie związana była z osobą S. B., który pozostając w konflikcie z grupą (...), po zabójstwie (...) i po tym, jak sam został postrzelony, przystał do W. S. (1). Takí stan rzeczy wynika również z relacji A. K., który miał być świadkiem rozmowy na ten temat pomiędzy M. i S. a S. B. (k. 1633). W koherencji z tymi wyjaśnieniami i zeznaniami pozostają relacje Ł. A., według którego grupa (...) była obwiniana przez S. i grupę (...) o ataki na oskarżonego (...) i jego rodzinę (k. 131).

O wojnie o wpływy w P. mówił w swych zeznaniach także świadek M. B. (k. 3533 i 3534).

W tych okolicznościach zapewnienia, wskazywanego przez świadków jako przywódca grupy (...), świadka M. K. (2) o braku wiedzy, aby W. S. (1) chciał „przejąć P.”, nie znaczy, że oskarżony w istocie nie nosił się z takim zamiarem.

Jakkolwiek trudno byłoby za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych przyjmować zeznania świadka M. K. (2) już choćby w kontekście negocjowania przez niego, aby kierował grupą przestępczą, w sytuacji, gdy jego wina w tym zakresie została stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym, to w pierwszym rzędzie odnieść należy się do treści jego relacji.

Przywoływana przez świadka okoliczność jego spotkań z W. S. (1) nie podważa wiarygodności dowodów wskazujących na zamiar przejęcia strefy wpływów grupowych. Niezależnie od motywów deponycji zawnioskowanego przez obronę świadka M. K. (2), nie kryjącego negatywnego nastawienia wobec R. B. (1), który miał mu grozić, a nawet chcieć go zabić (co może stanowić racjonalny motyw, aby swego byłego prześladowcę pogrążyć), nie można tracić z pola widzenia środowiska, w jakim rozgrywały się przedmiotowe zdarzenia. Chodzi tu wszak o ludzi zaangażowanych w działalność zorganizowanych grup przestępczych, w relacjach pomiędzy którymi nie działają społecznie pożądane zasady lojalności, szczerości, zaufania, uczciwości, czy prawości.

Obrazuje to chociażby przykład M. P., który bez skrępowań „wystawił” dwóch swoich kompanów konkurencyjnej grupie, mając świadomość grożącego im niebezpieczeństwa.



Zatem, jeśli spotkania pomiędzy W. S. (1) a M. K. (2) odbywały się w tamtym czasie, to nawet ich pokojowy przebieg nie mógłby wykluczać podejmowania negatywnych działań przeciwko sobie, czy to jednostronnie, czy wzajemnie.

Przede wszystkim jednak sam W. S. (1) i R. M. przyznali in fine swój udział w porwaniu pokrzywdzonych, identyfikowanych z grupą M. K. (2) (ps. (...)), co samo w sobie dowodzi braku lojalności i kurtuazji we wzajemnych relacjach. Gdyby w istocie W. S. (1) pozostawał w tak przyjaznych stosunkach z M. K. (2), jak próbują to wykazać skarżący, to nie uczestniczyliby w ataku na „jego ludzi”.

O tym, że w tym wypadku W. S. (1) i jego grupa mieli własny cel w uprowadzeniu członków grupy (...), świadczą także relacje świadka G. J., który opisując strukturę i skład grupy oraz sytuując w nim również własną osobę, nie pozostawiał wątpliwości, iż to oskarżony W. S. (1) „wydawał dyspozycje, kierował poczynaniami grupy, jego zdanie było niepodważalne” (k. 1743), co pozostaje w spójności z relacją J. M., określającego siebie jako „prawą rękę” S. (k. 1728).

Przed porwaniem (...) i (...) to właśnie od W. S. (1) świadek J. dowiedział się, że mają uprowadzić kogoś z innej grupy w celu wyciągnięcia informacji dotyczących jej działania. Jakkolwiek świadek, podobnie jak pozostali, postrzegał ten proceder jako „wspólny interes S. i B.”, to wyraźnie podkreślał decyzyjną dominację W. S. (1), potwierdzając tym samym depozycje R. B. (1) w tym i w znacznie szerszym zakresie, bo również co do istotnych okoliczności uprowadzenia pokrzywdzonych, organizacji i przebiegu tego procederu, a także udziału w nim wszystkich czterech oskarżonych (w tym R. M. i S. B.) oraz R. B. (1), kogoś z jego ludzi, J. określanego jako ochroniarz S. B. i wreszcie co do udziału własnego. Relacje świadka J. odpowiadają przebiegowi zajścia opisywanemu przez świadka R. B. (1), potwierdzając je nawet co do okoliczności zaskoczenia porywaczy obecnością J. P. (2) w samochodzie T. M.. Świadek J. zeznał bowiem: „Dodaję, że my nie byliśmy przygotowani logistycznie do uprowadzenia 2 osób i pamiętam, że ps. (...) nie chciał kontynuować tego uprowadzenia, to W. S. (2) był osobą dominującą i w związku z jego silną pozycją doszło do uprowadzenia tych osób” (k. 1383).

Taką wersję zdarzeń G. J. przedstawił nazajutrz po zajściu również A. K., który z jego relacji pozyskał wiedzę, iż porywacze nie byli przygotowani na dwóch zakładników i nie było komu odprowadzić auta pokrzywdzonego, co dodatkowo pozytywnie weryfikuje wersję wynikającą z wyjaśnień i zeznań R. B. (1).

Relacje G. J. korelują również z depozycjami Ł. A. odnośnie faktu, że to S. B. kierował pojazdem marki B., który świadek A. podstawiał w okolicy miejscowości H., przekazując oskarżonemu tzw. urywkę i instruując go, jak przy jej użyciu uruchomić auto. Ł. A. zastał tam m.in. W. S. (1) i S. B., obserwując, jak do bagażnika dostarczonego auta włożono szpadle i jakieś inne przedmioty.

Nie tylko R. B. (1), ale także G. J. wskazał, iż W. S. (1) podczas uprowadzenia pokrzywdzonych posługiwał się bronią, a po jego dokonaniu udał się swoim V. (...) ponownie nad W. wraz z R. M. i R. B. (1), co koresponduje z depozycjami tego ostatniego, iż do końca przestępczej akcji pozostali w takiej trójosobowej konfiguracji. Wedle tych relacji, to właśnie W. S. (1) decydował, kto będzie pilnował zakładników, a kto jest tam zbędny. Z wersją R. B. (1) koresponduje też relacja, iż S., M. i B. oddalili się ponownie, co wedle R. B. (1) miało na celu przygotowanie wykopu w pobliżu miejscowości P., gdzie we wskazanym przez wyżej wymienionego miejscu, ujawniono w lipcu 2014 r. szczątki zwłok pokrzywdzonych.

Jednocześnie z relacją świadka B., że ostatecznie, gdy przejęli pokrzywdzonych towarzyszył im tylko M. K. (1), korespondują wyjaśnienia Ł. A., który twierdził, że W. S. (1) wyrażał swoje obawy w związku z późniejszym wyjazdem M. K. (1), mówiąc do R. B. (1), że „będzie jechał z nim ich przekopywać, jeśli się okaże, że coś z K. jest nie tak” (k. 128).

Ł. A. podał też, że to na polecenie B. i S. przeprowadził należącego do T. V. Gofa z miejsca jego uprowadzenia na wskazane przez S. miejsce na osiedlu (...), przy czym to W. S. (1) zawiózł go do miejsca postoju auta. Według świadka zastali tam osobę, która za wiedzą oskarżonego S. odblokowywała odcięcie zapłonu, co z kolei współgra z depozycjami A. K., który również na polecenie W. S. (1) miał wraz z J. M. wcześniej pojazd ten przestawić, ale nie znalazłszy kluczyków, wybili tylko szybę i wyjęli z jego wnętrza włączone nadal radio.

Potwierdzeniem tych zaś relacji jest ponad wszelką miarę obiektywny dowód w postaci oględzin przedmiotowego V. (...), ujawnionego w takim właśnie stanie przez Policję w dniu 30 września 2002 r. na terenie G. (k. 634-635).

Z kolei A. K. wyjaśnił i potwierdził na rozprawie, że wie od R. M., iż to on przy pomocy benzyny podpalił B., którym przewożono jedną z ofiar, a towarzyszący temu wybuch odrzucił go, opalając mu brwi i rzęsy. Świadek logicznie wskazywał, że taką informację uzyskał wobec wyrażonego zainteresowania, dlaczego oskarżony ma opalone brwi i rzęsy (k. 2769). Te zaś depozycje korelują z twierdzeniem R. B. (1), że to (...) (pseudonim (...) M.) spalił B. i była eksplozja oraz z wyjaśnieniami świadka Ł. A., który widział spalony wrak pojazdu nad W., wskazując podczas eksperymentu procesowego to samo miejsce, które wskazał też R. B. (1).

Przywołane dowody świadczą o osobistym i bynajmniej nie marginalnym zaangażowaniu W. S. (1) w uprowadzenie pokrzywdzonych, jego aktywną w nim rolę oraz w zacieranie śladów przestępstwa, racjonalnie przekonując, że miał on swój własny cel w takim działaniu, niezależnie od osobistych motywów jakimi kierował się R. B. (1), wszak było nim osłabienie konkurencyjnej grupy przestępczej i przejęcie strefy jej wpływów. W świecie przestępczym podłożem takiego działania nie musi być bynajmniej żaden osobisty konflikt i takiego pomiędzy W. S. (1) a M. K. (2) bynajmniej nie ustalono. Stawką jest bowiem pozycja grupy, która rośnie wraz z poszerzeniem obszaru swojej przestępczej działalności i pozyskaniem nowych źródeł nielegalnych zysków poprzez wyparcie innych.

W zgodzie z logiką pozostają zatem relacje świadków, z których wynika, że W. S. (1) i R. B. (1) mieli wspólny cel zaatakowania członków grupy (...), acz inna powodowała nimi motywacja. Natomiast osobisty nadzór W. S. (1) nad usunięciem pojazdu (...) z miejsca jego uprowadzenia oraz spalenie pojazdu B. przez R. M., dowodzi wiedzy o rzeczywistym losie zakładników, co koresponduje z relacjami R. B. (1) odnośnie ich roli w zabójstwie, przecząc jednocześnie wersji zaprezentowanej w wyjaśnieniach tych oskarżonych.

Powyższe dowody potwierdzają jednocześnie osobisty udział w porwaniu i związanych z nim działaniach oskarżonych M. i (...).

Wbrew stanowisku obrońców R. M., przywołane wyżej relacje R. B. (1), A. K. i koherentne z nimi zeznania Ł. A. przeczą tezie, jakoby rola tego oskarżonego w zajściu zakończyła się wraz z dokonaniem porwania i przekazaniem zakładników.

Wszyscy wskazani wyżej świadkowie zgodnie pozycjonowali oskarżonego R. M. w grupie (...), której niekwestionowane przywództwo przypisywali W. S. (1), a z jego zaangażowaniem w przedmiotowy proceder łączył się udział w nim – w różnym zakresie - także oskarżonych M. i (...). Jednocześnie świadkowie J. M., A. K. i G. J. nie taili również własnego, aktywnego w jej strukturach udziału, co wskazuje, że obciążanie oskarżonych miało na celu wyjawienie prawdy, a nie przerzucenie na nich odpowiedzialności za własne czyny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dowody te stanowią należyte umocowanie dla poczynionych w powyższym zakresie ustaleń Sądu I instancji, dezawuuując twierdzenie oskarżonych S. i M., jakoby głównym inspiratorem i wykonawcą uprowadzenia pokrzywdzonych miał być R. B. (1), co miałyby sugerować, że również to on ponosi samodzielną odpowiedzialność za śmierć obu ofiar.

Rzecz jednak w tym, że depozycje wyżej wskazanych świadków we wzajemnym powiązaniu potwierdzają relacje R. B. (1) co do przebiegu zajścia z dnia 23 września 2002 r., pozytywnie weryfikując liczne wynikające z nich okoliczności oraz logicznie uzupełniają ich treść. Siła tych dowodów była na tyle przekonująca, że nawet oskarżeni W. S. (1) i R. M. za niecelowe uznali dalsze totalne zaprzeczanie swojemu udziałowi w zajściu, acz starali się zminimalizować swoje rzeczywiste role, podejmując próbę przekonania Sądu orzekającego o niewiarygodności relacji R. B. (1) odnośnie samego aktu zabójstwa pokrzywdzonych.

Słusznie jednak ich wyjaśnienia nie przyniosły oczekiwanego skutku. Skoro bowiem depozycje R. B. (1) zasłużyły na wiarę co do okoliczności uprowadzenia pokrzywdzonych i licznych innych faktów pozostających w związku z tym czynem, to brak było racjonalnych podstaw, aby zakwestionować ich wiarygodność w pozostałym zakresie.

W szczególności nie można podzielić stanowiska prezentowanego w apelacjach obrońców oskarżonego R. M., jakoby treść depozycji R. B. (1) kolidowała z wynikami sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok ofiar.

Jakkolwiek R. B. (1) w istocie nie wspominał w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach, aby T. M. zadano ciosy w obrębie lewej kończyny dolnej, gdzie biegli stwierdzili ślady złamania i uszkodzenia lewego stawu skokowego i odpowiadające im uszkodzenia nogawki i skarpety, zadane narzędziem o płaskiej powierzchni siecznej, to przecież z relacji świadka jednoznacznie wynika, że poza pewnością co do uderzenia ofiary siekierą w głowę, nie wie ile razy R. M. uderzył (...), co jest w pełni logiczne w świetle jego twierdzenia, że „M. był uderzany już po wrzuceniu go do w dołu” (k. 330) oraz, że było wówczas ciemno (k. 479).

Biegli M. F. i B. M. opiniując na rozprawie nie byli w stanie określić na ile ściśle oploty krępowały podudzia pokrzywdzonych. Z opinii wynika jednak, że prawdopodobnie uniemożliwiały, a co najmniej ograniczały ich poruszanie się w potocznym rozumieniu chodzenia, co wszelako nie pozostaje w stosunku wzajemnego wykluczenia z relacjami R. B. (1).

Wskazać należy, że odwołując się do procesowej wypowiedzi R. B. (1) odnośnie sposobu przemieszczenia J. P. (2) z bagażnika pojazdu na skraj wykopu, adw. K. P. cytuje tylko jej fragment. Świadek B. nie twierdził jednoznacznie, że pokrzywdzony ten „szedł normalnie”, ale klarownie zaznaczył „z tego co pamiętam szedł normalnie”, podnosząc przy tym, iż on sam szedł przed eskortowanym pokrzywdzonym (k. 2929). R. B. (1) konsekwentnie odwoływał się do niedostatku śladów pamięciowych w tej kwestii, od początku twierdząc, że nie pamięta, żeby pokrzywdzeni mieli związane nogi (k. 480). O ile wyżej wymieniony nie miał wątpliwości, że T. M. nie szedł normalnie, ale był wleczony za ręce, które pozostawały skute kajdankami, o tyle jego relacja co do związania nóg ofiar oraz sposobu poruszania się J. P. (2) nie ma bynajmniej kategorię charakteru, przyjmując raczej formę przypuszczeń. Świadek, zwłaszcza poruszając się przed ofiarą, mógł nie zwrócić uwagi na ten – mało istotny w kontekście pozbawienia życia dwóch osób – aspekt zdarzenia, w stopniu pozwalającym na jego pewne odtworzenie po kilkunastu latach. Wpływ na przypuszczony przez niego obraz tego elementu zajścia mógł mieć też fakt, że już w miejscu uprowadzenia, J. P. (2) - w przeciwieństwie do T. M. - nie stawiał żadnego oporu.

Nie jest natomiast prawdą, jak wywodzi w apelacji adw. M. K. (3), jakoby biegli zakwestionowali wskazywany przez R. B. (1) sposób uderzenia J. P. (2). Stan szczątków tego pokrzywdzonego nie pozwolił przede wszystkim na ustalenie bezpośredniej przyczyny jego zgonu. W obrazie sekcyjnym nie ujawniono kręgów C5 i C6 dolnego odcinka kręgosłupa szyjnego, kości gnykowej i chrząstek krtani, zaś z opinii wynika, że ich brak mógł być następstwem ich znacznego rozfragmentowania na skutek doznanego urazu mechanicznego. Ustalenie prawdopodobieństwa takiej przyczyny śmierci nie było jednak możliwe wobec nieujawnienia nawet fragmentów brakujących części kostnych.

Biegli nie wykluczyli bynajmniej uszkodzeń mechanicznych w obrębie twarzoczaszki J. P. (2), a jedynie nie stwierdzili ich śladów na kościach głowy, podkreślając przy tym, że naruszenie struktur kostnych twarzoczaszki zależy od sposobu zadania ciosu i kontaktu narzędzia z głową (k. 3835-3836). R. B. (1) tymczasem nie był w stanie precyzyjnie określić mechanizmu uderzenia, umiejscawiając jedynie cios w okolicach głowy ofiary. Należy przy tym zauważyć, że zapewne nie miały z tym problemu, gdyby – jak sugerują skarżący – sam był wykonawcą śmiertelnego ciosu lub ciosów. Tymczasem R. B. (1) opisuje dynamiczną akcję, która rozegrała się w ciemnościach i trudno oczekiwać, aby dokładnie wskazał miejsce uderzenia zadanego przez inną osobę.

Niezależnie od powyższego, w świetle całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że nie tylko T. M., co do którego możliwe było ustalenie przyczyny śmierci, ale również J. P. (2), zostali w tym samym czasie pozbawieni życia w związku z ich uprzednim uprowadzeniem, o czym świadczy ujawnienie szczątków ich skrzepowanych ciał w jednym grobie.

Podnosząc nieistniejące w istocie sprzeczności pomiędzy relacjami R. B. (1) a wynikami opinii lekarskiej z oględzin i otwarcia zwłok, skarżący nie dostrzegają, że w istocie dowody te pozostają w koherencji, skoro ujawnione ułożenie dwóch szkieletów ofiar, gdzie szkielet należący do J. P. (2) spoczywał piętrowo na szkielecie T. M., odpowiada

przedstawionemu przez świadka opisowi mechanizmu ich śmieci, zgodnie z którym J. P. (2) został zabity jako drugi w kolejności i wrzucony przez obydwu sprawców (w tym R. M.) do wykopanego dołu, w którym wcześniej R. M. uderzeniami siekiery pozbawił życia T. M..

Wbrew stanowisku przedstawionemu w apelacji adw. M. K. (3), sprzeczność pomiędzy relacjami świadków M. P. i R. B. (1) nie dezawuuje bynajmniej wiarygodności tego ostatniego.

Brak pełnej szczerości w zeznaniach świadka P. i tendencja do minimalizowania oraz kreowania swojej wiedzy na temat zdarzenia jest w jego relacji nader widoczna i nie wytrzymuje konfrontacji z całokształtem okoliczności ujawnionych na rozprawie, choć oddaje zasadniczą kwestię porwania pokrzywdzonych, których świadek ten „wystawił”.

Świadek w widoczny sposób stara się chronić osoby z grupy (...), z którymi pozostawał w ewidentnej relacji. Świadczy o tym choćby ujawniona podczas konfrontacji z R. B. (1) jego wiedza odnośnie planowanej przez grupę zemsty na nim, kiedy to M. P. opisał miejsce zamieszkania jego rodziny. Z relacji członków tej grupy wynika, że M. P. udzielał się po porwaniu w grupie W. S. (1), jako kierowca, a jego zbliżenie się do tej struktury jawi się naturalną konsekwencją „wystawienia” pokrzywdzonych.

Z tych przyczyn świadek P. miał obiektywnie uzasadniony interes, aby w ramach ekskulpacji oskarżonych obciążać R. B. (1).

Nie sposób jednak przyjąć za wiarygodne choćby jego twierdzenie, jakoby nie widział żadnego z napastników, skoro oczekiwał wraz z nimi na pokrzywdzonych w miejscu zasadzki.

Nie sposób też przyjąć za fakt twierdzenie świadka M. P., jakoby słyszał, jak T. M. pyta podczas uprowadzenia o R. B. (1), skoro sam świadek przyznał, że cała akcja trwała około 30 sekund, a on uciekł już na samym jej początku.

Tymczasem wedle relacji G. J., który osobiście umieszczał T. M. w samochodzie, pokrzywdzony dopiero podczas tej czynności zorientował się, że nie jest to zatrzymanie przez Policję i zaczął stawiać fizyczny opór. Warto też zauważyć, że skoro będący w bezpośredniej bliskości ofiary G. J. nie słyszał takiego pytania, to również z tego względu nie mógłby go słyszeć M. P., zwłaszcza, że uciekł w początkowej fazie akcji.

Wreszcie podczas konfrontacji z R. B. (1), który pozostał konsekwentny w swej relacji, świadek M. P. wycofał się ze swych twierdzeń co do rzekomego dialogu pomiędzy (...) a B., nie wykluczał już swojego spotkania z B. i S. przed uprowadzeniem, a jedynie twierdził, że go sobie nie przypomina, zaprzeczył również, aby informował B. o obecności J. P. (2), twierząc tym razem, że uprzedzał go jedynie „że będą we dwóch, ale nie mówiłem osobowo, kto”(k. 2774) oraz wykluczył, aby rozmawiał z B. po porwaniu, przyznając logicznie, że wyrzucił telefon, gdyż wcześniej kontaktował się z niego z ofiarą.

Niezależnie od tej ostatniej okoliczności, nawet jeśli R. B. (1) w osobistej rozmowie z M. P. mówił po porwaniu o swoim zmęczeniu wynikającym z kopania w gliniastym podłożu, to taki stan rzeczy potwierdza tylko relację R. B. (1), który konsekwentnie twierdził, że wraz z oskarżonymi S. i M. uczestniczył w kopaniu dołu, gdzie była glina, a nawet złamał się jeden szpadel. Świadek B. niewątpliwie miał bezpośrednią wiedzę dotyczącą zabójstwa zakładników, więc nie osłabia wiarygodności jego relacji fakt, że pewnymi jej elementami dzielił się z innymi osobami ze świata przestępczego.

Jakkolwiek zatem zaangażowanie R. B. (1) w zdarzenie jest bezsporne, to nie sposób ustalać jego aspekty w oparciu o chwiejne relacje M. P., wszak spośród tych dwóch źródeł osobowych, to relacja świadka B. pozostaje logiczna i konsekwentna.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że R. B. (1) nie negował swojego udziału w tym przestępczym procederze, ani też istotnej roli jaką odegrał przy jego organizacji. Świadek logicznie wskazał również, że M. P. z obawy przed zemstą nie odważyłby

się „wystawić” T. M., gdyby nie wiedział, że pokrzywdzony już nie wróci, a finalnie R. B. (1) przyznał, że sam również miał taką wiedzę.

Trafnie zatem zeznania M. P., w zakresie w jakim kolidują z relacjami R. B. (1), nie znalazły odzwierciedlenia w poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleniach faktycznych.

Wbrew przekonaniu skarżącego adw. M. K. (3), Sąd I instancji, klarownie zaznaczając oparcie ustaleń faktycznych jedynie częściowo na relacjach R. B. (1), nie przyjął bynajmniej ustalenia, aby świadek ten został na miejscu zbrodni zastraszony przez oskarżonych M. i S.. Zarzut przyjęcia przez Sąd takiej „nielogicznej i niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego tezy”, jest zatem bezprzedmiotowy wobec braku jej sformułowania.

Natomiast pomiędzy twierdzeniem świadka R. B. (1), jakoby broń widział tylko u W. S. (1) a jego późniejszymi wyjaśnieniami, że R. M. był w posiadaniu broni, nie zachodzi bynajmniej sprzeczność, którą próbuje wykazać adw. M. K. (3). Relacje te dotyczą bowiem różnych sekwencji zdarzeń, a ich prosta analiza nie pozostawia wątpliwości, iż świadek widział broń wyłącznie u W. S. (1) podczas uprowadzania pokrzywdzonych podczas, gdy oskarżony M. miał mu pokazać broń już na miejscu zabójstwa, a zatem znacznie później.

Określając R. M. „(...) S.”, R. B. (1) powoływał się na sposób, w jaki przedstawił go W. S. (1), a nie na własne obserwacje. Jakkolwiek powyższe dla ustaleń w zakresie zarzucanego temu oskarżonemu czynu pozostaje bez istotnego znaczenia (Sąd Okręgowy nie przyjął, aby R. M. pełnił w grupie przestępczej jakąś ponadprzeciętną rolę, niż tylko jej członka), to - wbrew wywodom apelacji adw. M. K. (3) - bliskiej współpracy oskarżonych M. i S. nie wyklucza bynajmniej niezabranie tego pierwszego na akcję uprowadzenia G. Z., jeśli zważyć, że R. M. był zatrudniony w charakterze ochroniarza w dyskotecie, w której zajście miało miejsce i z tej racji był tam znany.

Jakkolwiek w świetle niewątpliwej aktywności R. B. (1) w porwaniu (...) i (...), jak i jego roli w zabójstwie G. Z. oraz ogólnego zarysu jego moralnych postaw, jaki wylania się z zeznań świadków, ale też z jego własnych depozycji, należy zakładać, że R. B. (1) hiperbolizował swoje negatywne przeżycia związane z tym czynem, nie chcąc ujawnić swojej akceptacji, a przynajmniej braku sprzeciwu wobec zbrodni, to kwestia ta dla zakresu odpowiedzialności R. M. pozostaje bez istotnego znaczenia.

Przede wszystkim bowiem, gdyby to R. B. (1), jak sugerują oskarżeni i skarżący, miał dokonać zabójstwa tych osób, nie miałyby on racjonalnego powodu ujawniania jakichkolwiek związanych z nim okoliczności w sytuacji, kiedy organy ścigania nie dysponowały żadnymi dowodami pozwalającymi odtworzyć los ofiar. Skoro bowiem nie zdobyły ich na przestrzeni kilkunastu lat, to istniało nikkie prawdopodobieństwo, że je jeszcze uzyskają z innych źródeł. Ujawniając okoliczności uprowadzenia i zabójstwa T. M. i J. P. (2) po tak długim czasie, R. B. (1) dostarczył dowodów również przeciwko własnej osobie.

Jakkolwiek świadek bezspornie liczył na korzyści płynące z takiej postawy w ramach regulacji art. 60 § 3 lub § 4 kpk, to zważywszy na skalę przekazanych przez niego informacji dotyczących licznych przestępstw, ujawnienie okoliczności również tego czynu nie polepszało jego sytuacji procesowej, a co najwyżej narażało na zemstę ze strony oskarżonych. Trzeba też wskazać, iż procesowe profity przewidziane dla tzw. „małego świadka koronnego”, nie są zależne od liczby ujawnionych przestępstw, a czym ta jest większa, tym większe jest też ryzyko popadnięcia w sprzeczności, które nadzieje na korzyść mogą unicestwić.

Jednocześnie nie ujawniły się żadne obiektywnie uzasadnione powody, dla których R. B. (1) miałby pomawiać właśnie W. S. (1) i R. M. o popełnienie tak poważnej zbrodni.

Wbrew wywodom apelacji, podjętych przez Sąd Okręgowy ocen i poczynionych ustaleń nie podważa okoliczność, iż niektóre osoby z przestępczego środowiska typowały R. B. (1), jako osobę, która bezpośrednio pozbawiła zakładników życia. Trzeba nawet dostrzec, że sam R. B. (3) nie czynił żadnych zabiegów, aby w środowisku przestępczym temu przeczyć, a z relacji M. P. oraz Ł. A. wynika nawet, że w wręcz obnosił się ze swoim uczestnictwem w zdarzeniu.

Nie można jednak tracić z pola widzenia, że w środowisku zorganizowanych grup przestępczych gotowość do najcięższych przestępstw i udział w nich przynosi splendor i wzbudza respekt, podnosząc rangę danej osoby.

W świetle okoliczności ujawnionych w sprawie, wzajemna fascynacja R. B. (1) i W. S. (1) wynikała właśnie z podziwu dla bezwzględności kompana.

Nie umniejsza zatem wiarygodności procesowych depozycji świadka B. to, że w celu podniesienia swojej pozycji w przestępczych strukturach propagował etos swojej bezwzględności, nota bene w znacznej mierze zasłużony.

Czyniona w apelacji adw. M. K. (3) próba postrzegania osób, dla których popełnianie przestępstw jest sposobem na życie, przez pryzmat norm powszechnie w społeczeństwie akceptowalnych, a zatem próba ich ujęcia w ramy przeżyć i zachowań przeciętnego człowieka, jest z gruntu chybiona, kolidując ze wskazaniami wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

Nie wykluczając zatem, że wobec niektórych osób (w tym Z. C., R. P., M. M. (2), czy K. G.), R. B. (1) mógł przedstawiać siebie, jako zabójcę również (...) i (...), budując w ten sposób reputację wzbudzającą estymę i posłuch, nakierowaną na zapewnienie sobie większego bezpieczeństwa (zwłaszcza podczas pobytu w jednostce penitencjarnej), to ocenie podlegają jego depozycje procesowe, analizowane na tle całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie. W przeciwieństwie bowiem do potencjalnych relacji przekazywanych współosadzonym w trybie poza-procesowym, wiążą się one z określonym rygorem prawnym i grożącymi sankcjami, bądź niemożnością skorzystania z prawnych dobrodziejstw.

R. B. (1) najpierw składał wyjaśnienia, ubiegając się o korzyści płynące z roli „małego świadka koronnego”, kiedy to niezgodne z prawdą relacje przekreśliłyby jego szanse w tym względzie, natomiast w postępowaniu sądowym zeznawał w charakterze świadka pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, z możliwością uchylecia się od odpowiedzi na pytania w trybie art. 183 § 1 kpk. Nie od razu wprawdzie, ale jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do kłamstwa w sprawie zabójstwa G. Z..

Niezależnie zatem od pojawiających się w odnośnym środowisku zorganizowanej przestępczości typowań zabójców (sam R. B. (1) wskazywał na krążące plotki o jego związku z śmiercią pokrzywdzonych, twierdząc przy tym „dochodziły mnie słuchy, że planowali mnie zabić ludzie M. K. (2)” - k. 564-565), nie mogą one stanowić podstawy rekonstrukcji faktów w postępowaniu sądowym, które podlega określonym regułom procesowym.

W przedmiotowej sprawie ustalenia te zostały oparte na dowodach bezpośrednich, a postulowane przez obrońców przesłuchiwanie współwięźniów R. B. (1), czy innych osób rekrutujących się ze środowiska zorganizowanej przestępczości, na okoliczność zasłyszanych przez nich informacji o czynach objętych zarzutami, nie służy weryfikacji procesowych depozycji świadków, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i w istocie w oczywisty sposób zmierzałoby jedynie do przedłużenia postępowania.

Mając na uwadze, że większość wniosków dowodowych oddalonych przez Sąd I instancji, zostało powielonych na etapie postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny odniósł się do nich szczegółowo w postanowieniach zamieszczonych w protokole rozprawy odwoławczej, bez potrzeby powtarzania wskazanej tam argumentacji.

Tym samym Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelacji podnoszących obrazę art. 170 § 1 kpk poprzez oddalenie wniosków o przesłuchanie Z. C., R. P., M. M. (2), czy K. G..

Sąd orzekający nie ma obowiązku przeprowadzania wszystkich zgłaszanych dowodów w oczekiwaniu, że być może ich treść będzie mogła mieć jakieś znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności nie było żadnych racjonalnych podstaw, aby inne, bezpośrednio nie związane z przedmiotem postępowania osoby, przesłuchiwać na okoliczność tego, o czym mówił R. B. (1) w sytuacji, gdy Sąd miał możliwość bezpośrednio przesłuchać samego R. B. (1) (co uczynił w obecności oskarżonych i ich obrońców) i wprost z tego źródła przekonać się, co ma do powiedzenia w sprawie.

W praktyce zobrazowało to przesłuchanie na rozprawie świadka E. S. (1), który to dowód został zawnioskowany przez obronę na okoliczność pozyskanej przez niego od Ł. A. wiedzy, że to nie oskarżeni zabili (...) i (...). Świadek nie tylko nie potwierdził w swoich zeznaniach takiej okoliczności, ale racjonalnie wskazał, że jeśli A. coś wie na ten temat, to trzeba jego pytać (k. 3845)

Oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych w podnoszonym w apelacjach zakresie mieści się w podstawach określonych w art. 170 § 1 kpk i jako takie nie narusza przepisów tego artykułu.

Poczynionego przez Sąd Okręgowy w oparciu o zeznania R. B. (1) ustalenia, iż siekiera i szpadle, zanim zostały przełożone do samochodu marki B., znajdowały się w należącym do W. V. (...), nie dezawuuują bynajmniej, złożone na rozprawie odwoławczej przez obrońcę oskarżonego R. M., wydruki internetowe zawierające pomiary bagażnika pojazdu tej marki i znajdujących się w internetowej ofercie handlowej szpadli. Ich porównanie nie prowadzi bynajmniej do wniosku, że nie jest możliwe umieszczenie szpadla w bagażniku V. (...), zwłaszcza, że w obrocie spotyka się szpadle i trzonki do nich o zróżnicowanej długości (nierzadko wykonane domowym sposobem), a narzędzia użyte w przestępstwie nie zostały zabezpieczone (R. B. (1) wskazał, że pozbył się ich wrzucając do rzeki), co wszelkie miarodajne porównania czyni niemożliwymi.

Sąd Apelacyjny nie podziela podniesionego w apelacji adw. M. K. (3) zarzutu obraży art. 172 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 6 kpk, w ramach którego skarżący kwestionuje sposób przeprowadzenia w postępowaniu przygotowawczym konfrontacji przesłuchiwanym osób, a następnie wykorzystanie protokołów tych czynności na rozprawie głównej.

Przepisy procedury karnej nie określają szczególnego sposobu przeprowadzania konfrontacji osób przesłuchiwanym, formułując jedynie w art. 172 kpk jej zakaz w odniesieniu do świadka anonimowego (co nie przystaje do realiów badanej sprawy) oraz dopuszczając jej możliwość w celu wyjaśnienia sprzeczności w każdym innym wypadku.

Skorzystanie z tej możliwości świadczy zatem o dążeniu organu procesowego do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, zaś nie sposób wyobrazić sobie innej metody przeprowadzenia tej czynności, niż poprzez ujawnienie osobom konfrontowanym treści sprzecznej relacji pochodzącej z innego osobowego źródła. W przeciwnym razie osoby konfrontowane nie mogłyby wszak odnieść się do sprzeczności. Immanentnym jest też, że dla osiągnięcia celu, jakim jest wyjaśnienie sprzeczności, zazwyczaj konieczne jest przytoczenie kontekstu procesowej wypowiedzi.

W przedmiotowych realiach wszystkie osoby konfrontowane złożyły wcześniej wyjaśnienia i w większości wypadków konsekwentnie podtrzymały ich treść, uzupełniając jednie swoje relacje o pewne drugorzędne szczegóły, przy czym zapewniono im warunki bezpośredniego ustosunkowania się do kontardykcji, choć w orzecznictwie dopuszcza się nawet konfrontację pośrednią (vide: postanowienie SN z 09 sierpnia 2017 r., II KK 182/17, LEX 2376889).

Dowodową przydatność tych czynności potwierdza natomiast fakt wycofania się przez M. P. z części jego wcześniejszych twierdzeń (o czym wyżej) oraz przyznania przez R. B. (1), że obciążenie Ł. A. udziałem w zabiciu G. Z. nie polegało na prawdzie.

Nie sposób zatem uznać, że przeprowadzenie konfrontacji wiązało się z naruszeniem art. 7 kpk, skoro w istocie posłużyło do weryfikacji konfrontowanych relacji, w konsekwencji umożliwiając prawidłową ich ocenę.

Brak jest też podstaw do upatrywania w takim procedowaniu naruszenia art. 6 kpk, które skarżący obrońca zdaje się wywodzić z faktu niemożności zadawania pytań świadkom w zakresie treści ich konfrontowanych wyjaśnień, co wynikało z odmowy złożenia zeznań przez niektórych świadków i ograniczenia się przez nich do potwierdzenia odczytanych depozycji.

Nie znajdując powodów do kwestionowania trafności zastosowanego trybu odczytania protokołów wyjaśnień złożonych poprzednio przez świadków w charakterze podejrzanych (art. 391 § 2 kpk w zw. z art. 182 § 3 kpk), skarżący winien zważyć, że z istoty tej czynności wynika brak możliwości doprecyzowywania okoliczności podanych podczas wcześniejszych przesłuchań w drodze zadawania świadkowi pytań przez obecne podczas odczytywania strony.

Niezależnie zatem od tego, że skarżący nie wykazali żadnych rzutuujących na treść rozstrzygnięcia sprzeczności w odczytanych i potwierdzonych przez świadków zeznaniach, które nie stanowiłyby przedmiotu wyjaśnień podczas konfrontacji, wbrew rozsądkowi byłoby upatrywać naruszenia prawa oskarżonego do obrony w prawidłowym zastosowaniu instytucji procesowej przewidzianej w art. 391 § 2 kpk.

Jednocześnie wskazać trzeba, że Sąd nie dysponuje żadnymi instrumentami prawnymi, które pozwalałyby przymusić osobę, o której mowa w art. 182 § 3 kpk, do złożenia zeznań, jak też żaden przepis nie nakłada na taką osobę, chcącą skorzystać z dobrodziejstwa art. 60 § 3 kk, obowiązku ich złożenia.

Odnosząc się dodatkowo do podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego S. B. zarzutu obrazy art. 7 kpk w związku z pozytywną oceną zeznań R. B. (1) i G. J., która znalazła ucieleśnienie w ustaleniach faktycznych, przypomnieć należy, iż relacje tych osób korelują również z depozycjami Ł. A. co do udziału tego oskarżonego w uprowadzeniu pokrzywdzonych, w tym jego roli kierowcy B.. Wszak to S. B. wskazał Ł. A., jako osobę, której w H. przekazał łamacz do skradzionego wcześniej pojazdu B., udzielając mu instruktażu jej użycia do uruchomienia silnika. Według świadka A. oskarżony (...), którego opisuje on jako czynnego uczestnika grupy przestępczej, był nad W., gdy do bagażnika dostarczonego auta wkładano szpadle.

Trzeba też przypomnieć, że wyjaśnienia i zeznania G. J. odnośnie osoby S. B., jego pozycji w grupie i udzielonej mu ochrony, potwierdzają procesowe depozycje J. M. oraz A. K., którzy zgodnie twierdzili, że po postrzale w 2001 r. grupa przestępcza opiekowała się nim, jako swoim członkiem, dostarczając mu ochrony. W ramach tej opieki oskarżony był ukrywany w mieszkaniu rodziców A. K., a po porwaniu G. Z., przeniesiony do mieszkania matki R. M. (odpowiednio k. 1287-1297, k. 1255-1264).

Wreszcie zgodnie podnoszony przez świadków fakt postrzelenia S. B., który według świadka J. po wyjściu ze szpitala „całkowicie związał się z W. S. (2)”, weryfikują dowody materialne w postaci dokumentacji medycznej, poświadczającej jego pobyt w szpitalu w dniach od 14 do 23 października 2001 r. w związku z ranami postrzałowymi głowy (k. 1171-92). Jednocześnie wbrew twierdzeniu samego oskarżonego (...), z relacji świadków wynika, że w 2002 r. prowadził aktywny tryb życia, zaś z dokumentacji lekarskiej wiadomo, że został wypisany ze szpitala na własne żądanie.

Zaprzeczanie przez autora apelacji wzajemnej koherencji oraz logicznej ciągłości tych dowodów, których treść znalazła odzwierciedlenie w ustaleniach Sądu I instancji, jest dalekie od obiektywizmu, zwłaszcza, że kwestionując pozytywną ocenę depozycji świadków, skarżący obrońca S. B. zupełnie pomija fakt, iż jego udział w uprowadzeniu pokrzywdzonych potwierdzili na rozprawie również oskarżeni W. S. (1) i odwołujący się do jego wyjaśnień R. M..

Myli się jednak skarżący wywodząc błędne ustalenie obecności oskarżonego S. B. nad W. i upatrując jego źródła w wadliwej interpretacji wyjaśnień W. S. (1), wedle których oskarżony (...) miał pozostać na terenie M.. Trzeba však wskazać, że choć wyjaśnienia te w zakresie udziału oskarżonych w porwaniu pokrzywdzonych korespondują z innymi dowodami, to nie posłużyły Sądowi I instancji do ustalenia stanu faktycznego w zakresie, w jakim taka korelacja nie zachodzi.

Tymczasem obecność S. B. również nad W., gdzie kierując samochodem B. miał po porwaniu zawieźć T. M., wynika z obdarzonych wiarą i spójnych depozycji świadków J. i B..

Upatrując sprzeczności w relacjach świadka J. odnośnie marek pojazdów, jakimi kierować miał oskarżony, autor apelacji niezasadnie zakłada, że S. B. miałyby wracać znad W. tym samym autem, które zostało użyte podczas porwania. Z całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie wynika však, że pochodzące z kradzieży B. posłużony temu celowi, zostało spalone nad W.. Zatem twierdzenie, że S. B. przyjechał w okolice dawnej karczmy S. pojazdem B., a wracał po akcji swoim pojazdem innej marki w pełni koresponduje z logiką pozostałych dowodów. Świadek zaznaczał niepewność co do tego, czy on sam wracał z oskarżonym, wskazując jedynie, że tego nie wyklucza, jak też nie był przekonany, czy oskarżony został dowieziony do swojego auta pozostawionego koło K., czy sam wracał. Ta zrozumiała po kilkunastu latach niepamięć drugorzędnych okoliczności w żadnej mierze nie dezawuuje relacji świadka, ani nie



wprowadza do nich elementu sprzeczności. Depozycje te nie kolidują też z twierdzeniami R. B. (1), który okoliczności te zapamiętał lepiej.

Należy przy tym ponownie podkreślić, że G. J. obciążał również własną osobę, nie kryjąc swojej wydatnej roli w uprowadzeniu, a następnie przetrzymywaniu zakładników, co wyklucza, aby jego relacje motywowane były chęcią przerzucenia odpowiedzialności na inne osoby.

Wedle świadka R. B. (1), gdy on wraz z oskarżonymi S. i M. przejęli zakładników, wszyscy pozostali sprawcy porwania rozjechali się, a jedynie S. B. miał czekać na nich przy cementarzu. Wcześniej natomiast na polanie nadwiślańskiej pilnował zakładników.

Natomiast relacje R. B. (1) odnośnie sprzedaży broni z obciętą lufą (tzw.(...)) i 10 nabojów potwierdził jej nabywca D. Ł., identyfikując oskarżonego na zdjęciu i określając konsekwentnie miejsce i czas transakcji na wiosnę 2013 r. a jej rozliczenie na 1–2 miesiące później. Jakkolwiek przytaczając zeznania tego świadka w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał na wiosnę 2003 r. (strona 30 uzasadnienia), to powyższe ma charakter ewidentnej omyłki pisarskiej, która na treść orzeczenia pozostaje bez żadnego wpływu. Zarówno bowiem w opisie czynu przypisanego w wyroku, jak i w części pisemnych motywów zawierającej ustalenia faktyczne (strona 5 uzasadnienia), data ta została prawidłowo określona na wiosnę 2013 r., co w pełni koresponduje z zeznaniami D. Ł..

Świadek Ł. wskazał również, że rozliczenie, które nastąpiło w jego barze w B., miało miejsce latem 2013 r. (k. 1392), co nie koliduje z twierdzeniem, iż było to w 1-2 miesiące po przekazaniu broni, wszak nie trzeba dowodzić, że wiosna poprzedza lato.

Sąd I instancji nie poczynił też błędów ustalając zapłatę za broń w jednym miejscu na kwotę 900 zł, a w innym na złotych 700. Świadek klarownie twierdził bowiem, że oskarżony „dostał do ręki” 700 zł, zaś 200 zł miał dopłacić później (k. 1392).

W tej sytuacji zarzut błędnej analizy zeznań świadka Ł., podnoszony jako uchybienie art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk jest w sposób oczywisty bezpodstawny.

Nie ma przy tym żadnych racjonalnych powodów, aby przypisywać świadkowi D. Ł. bezpodstawne pomawianie S. B.. Świadek w swych zeznaniach wskazuje fakty obciążające znacznie bardziej jego samego, nie ukrywając, że broń była mu potrzebna do napadu na TIR-a, w którym S. B. miał odmówić udziału.

Wbrew twierdzeniu obrońcy nie ma też racjonalnych podstaw kwestionowania tej części depozycji R. B. (1), która dotyczy odebrania od oskarżonego (...) przez niego i W. S. (1) w miejscu zamieszkania S. B..

Wobec braku pogłębionej argumentacji trudno wnioskować, na jakich przesłankach skarżący obrońca opiera przekonanie, jakoby miejsce zamieszkania oskarżonego (W.) nie było położone niedaleko K., upatrując w takiej tezie dowodu kłamliwości R. B. (1). Niewątpliwie jednak teza ta nie została skonstruowana w oparciu o analizę, bądź przynajmniej ogólny ogląd mapy.

Wbrew wywodom apelacji wyjaśnienia i zeznania R. B. (1) odnośnie tego czynu znajdują potwierdzenie w relacji Ł. A., za pośrednictwem którego broń ta miała być naprawiona u znajomego rusznikarza we W., który zamontował do niej zakupioną przez W. S. (1) lunetę.

Świadkowie podali zgodny opis tej charakterystycznej sztuki broni, wyposażonej w niestandardowe, niefabryczne elementy, która była przechowywana na użytek grupy, została sfotografowana przez M. S. (2) i rozpoznana zarówno przez R. B. (1), jak i Ł. A.. Zważywszy dodatkowo, iż M. S. (2) zidentyfikował W. S. (1) jako osobę, która tę broń przekazała mu na przechowanie w 2007 r., trudno nie dostrzec w wymowie tych dowodów ewidentnej logiki następstw.

Upatrywanie sprzeczności w twierdzeniu świadka, że będąc w domu oskarżonego nie opuszczał kuchni, przy jednoczesnym wskazaniu na przyniesienie przez oskarżonego broni spoza domu („...z jakichś komórek, dokładnie

nie pamiętam, to było parę lat temu” k. 2942) to przykład braku racjonalnych argumentów, zwłaszcza, że świadek odwoływał się do słów samego oskarżonego, który wyszedłszy z domu „wrócił po parunastu minutach i powiedział, że musiał wygrzebać (...)” (k. 1223).

Słuszność ma natomiast obrońca oskarżonego S. B., że wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakoby S. B. podczas porwania G. Z. wraz z innymi zamaskowany wbiegł do wnętrza dyskoteki, nie znajduje umocowania i wydaje się stanowić zapis omyłkowy wobec poprzedzającego tenże trafnego ustalenia, że S. B. prowadził ów lokal wraz z A. D.. Kwestia ta dla rozstrzygnięcia nie ma jednak żadnego wpływu, wszak oskarżonemu (...) nie postawiono żadnego zarzutu w tym zakresie, a kwestionowany fragment motywacji zaskarżonego wyroku odnosił się wyłącznie do czynu zarzucanego W. S. (1).

Podsumowując stwierdzić należy, że przypisane obu oskarżonym w zaskarżonym wyroku czyny, odzwierciedlają tylko takie fakty, które znajdują umocowanie w dowodach logicznie obdarzonych wiarą i wynikają z rozsądnego rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie. Tym samym, pomimo pewnych nieścisłości i omyłek w pisemnych motywach wyroku, orzeczenie nie jest dotknięte błędem w ustaleniach faktycznych, który miałyby bądź mogłyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Nie można też zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy oskarżonego R. M., jakoby sentencja wyroku była dotknięta sprzecznością, czy też uchybieniem regule art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Jakkolwiek już sam fakt uchylenia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej W. S. (1) podnoszony zarzut czyni bezprzedmiotowym, to wskazać należy, że opis czynu przypisanego oskarżonemu R. M. spełnia wymóg dokładnego jego określenia i w pełni odpowiada ustaleniom faktycznym zawartym w uzasadnieniu wyroku, znajdując przy tym umocowanie w ujawnionym na rozprawie głównej materiale dowodowym. W szczególności prosta lektura wyroku prowadzi do wniosku, że opis ten odzwierciedla istotę współdziałania oskarżonego z inną, ustaloną osobą w przestępstwie zabicia obydwu pokrzywdzonych, precyzując adekwatnie do zrekonstruowanych faktów, czynności sprawcze R. M. w stosunku do T. M..

Niezasadnie również obrońca S. B. zarzuca wyrokowi obrazę prawa materialnego poprzez zakwalifikowanie dwóch z przypisanych oskarżonemu czynów w związku z art. 65 § 1 kk w sytuacji, gdy z powodu przedawnienia karalności Sąd I instancji umorzył postępowanie przeciwko temu oskarżonemu w zakresie czynu z art. 258 § 1 kk.

W orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, iż umorzenie wobec oskarżonego postępowania o czyn z art. 258 § 1 kk z uwagi na przedawnienie jego karalności, nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że skonkretyzowanego przestępstwa dopuścił się on w ramach zorganizowanej grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, a w konsekwencji uwzględnieniu przepisu art. 65 kk w podstawie prawnej skazania, w sytuacji gdy poczynione ustalenia faktyczne pozwalają na taką konkluzję.

Przepis ten może znaleźć zastosowania nawet w sytuacji, gdy formalnie nie zarzucono oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 258 kk, wszak nie tworzy nowego rodzaju przestępstwa a jedynie charakteryzuje jego typ (vide: wyrok SA w Łodzi z 13 czerwca 2016 r., II AKa 105/16, LEX nr 2278237; wyrok SA w Warszawie z 1 kwietnia 2016 r., II AKa 87/16, LEX nr 2171272; wyrok SA w Białymstoku z 25 lutego 2014 r., II AKa 16/14, LEX nr 1504343; wyrok SA w Katowicach z 18 marca 2014 r., II AKa 384/13, Biul. SAKa 2014/2/4-5).

Wyjaśnienia i zeznania świadków, którym Sąd I instancji dał wiarę nie pozostawiały tymczasem wątpliwości, że oskarżeni w ramach przypisanych im czynów, poza czynem S. B. z art. 263 § 1 kk, działali w ramach przestępczego przedsięwzięcia podejmowanego przez zorganizowaną grupę przestępczą mającą na celu popełnianie przestępstw, której oskarżeni byli członkami. Struktura i działalność zorganizowanej grupy przestępczej, tzw. (...) (część struktury (...)), na czele której stał W. S. (1), pełniący funkcje decyzyjne i przywódcze, wynika z relacji R. B. (1), Ł. A., G. J., J. M., A. K., zaś rodzaj i sposób przeprowadzenia opisywanych przez świadków akcji przestępczych w logiczny sposób potwierdza zorganizowany charakter tego przedsięwzięcia.

Jedynie transakcja sprzedaży broni przez S. B. w 2013 r. nie miała związku z jego wcześniejszym działaniem w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez W. S. (1), z którą oskarżony ten był ściśle związany w 2002

r., i w której szukał ochrony po zamachu na swoje życie. Żadne dowody ujawnione na rozprawie głównej nie wskazują bowiem, aby 11 lat później S. B. nadal utrzymywał jakąkolwiek aktywność w strukturach przestępczości zorganizowanej, a okoliczności dotyczące sprzedaży „obrzyma” D. Ł. świadczą o indywidualnym charakterze tego zdarzenia.

Prawidłowe pozostaje ustalenie Sądu Okręgowego, iż pozbawienie wolności zakładników w osobach T. M. i J. P. (2) łączyło się z ich szczególnym udręczeniem. Suma okoliczności ustalonych przez Sąd I instancji i znajdujących oparcie w materiale dowodowym pozwala stwierdzić, że działanie to, przejawiające się m.in. w pozbawieniu zakładników wolności, wiązało się ze zgnębieniem ofiar w stopniu przekraczającym zwykle środki niezbędne dla osiągnięcia tego celu. Pokrzywdzeni zostali uprowadzeni przez grupę napastników o zdecydowanej przewadze pod względem liczebności i siły, która posłużyła się bronią, a w stosunku do ofiar sprawcy użyli przemocy fizycznej polegającej nie tylko na ich wepchnięciu do samochodów, ale również na skrępowaniu im rąk kajdankami i nóg opłotami z taśmy, zasłonięto im oczy, zakneblowano usta (o czym wedle biegłych świadczą ujawnione opłoty taśmy), przetrzymywano ich w tym stanie skrępowania i dezorientacji przez długi czas, w którym to przygotowywany był dół do zakopania ich ciał. T. M. został zraniony nożem podczas uprowadzenia, a J. P. (2) przetrzymywany był w bagażniku samochodu, co w obiektywnym osądzie dodatkowo potęgowało jego cierpienia fizyczne wynikające ze skrępowania. Zważywszy, iż wedle relacji świadków ten pokrzywdzony nie stawiał żadnego oporu, takie zabiegi w stosunku do jego osoby były całkowicie zbędne dla osiągnięcia celu wzięcia zakładnika połączonego z pozbawieniem go wolności. Sama już liczebna przewaga sprawców, którzy wywieźli ofiary w odosobnione miejsce, zabezpieczała przed ucieczką pokrzywdzonych, a kilkugodzinne ich przetrzymywanie w stanie skrępowania, z nakrytymi głowami, zakneblowanymi ustami, w oczekiwaniu na nieznaną, choć w okolicznościach pozwalających zakładać śmierć jako finał uprowadzenia, wiązało się ze sprawieniem bólu oraz fizycznego i psychicznego cierpienia, powodujących znękanie i zgnębienie ofiar w stopniu przekraczającym miarę "zwykłego" pozbawienia wolności. Sytuacyjne położenie ofiar, w skrajnych fizycznych warunkach uwięzienia, przy ich niewątpliwej świadomości porwania przez konkurencyjną grupę przestępczą oraz znajomości brutalnych metod stosowanych w tym środowisku, bezspornie dawało asumpt do przeczuwania nadchodzącej śmierci.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż sam akt wzięcia zakładników w świadomości sprawców związany był z celem wymuszenia na nich informacji o działalności grupy (...), w którym to pojęciu mieści się też pozyskanie wiedzy o jej działaniach dokonanych, jak choćby związanych z zabójstwem współnika R. B. (1). Taki wszak zamiar uprowadzenia pokrzywdzonych wskazywał R. B. (1) i o takim mówił świadek G. J., zapewniając, iż w jego przekonaniu mężczyźni ci mieli być uprowadzeni w celu uzyskania informacji oraz pieniędzy. Nie można oczywiście wykluczyć, że skuteczne uprowadzenie ofiar posłużyło sprawcom za pretekst do podjęcia próby wyłudzenia za nich okupu, niemniej takie działanie niewątpliwie w istniejącym stanie dowodowym nie może obciążać zarówno S. B., jak i R. M..

Żadnemu z nich nie można też przypisać wiedzy co do założenia już w chwili uprowadzenia ofiar, że dojdzie do ich zabójstwa. W świetle relacji przesłuchanych świadków żaden z tych dwóch oskarżonych nie podejmował wszak decyzji co do poczynań grupy, a w swoich działaniach podlegali kierującemu nią W. S. (1). Nie można zatem wykluczyć, że tak jak świadek J., przystępując do realizacji planu porwania czynili to w przekonaniu, że służy ono zdobyciu informacji od zakładników, a świadomość R. M. co do celu pozbawienia życia ofiar powstała dopiero, gdy już zostali pojmani.

Jednocześnie dla bytu przestępstwa z art. 252 kk nie jest konieczne wykazanie, aby wzięcie zakładnika wiązało się z celem zmuszania osoby trzeciej do określonego zachowania się. Przedmiotem oddziaływania sprawców może być wszak sam zakładnik, a więc osoba pozbawiona wolności, której los zależy od sprawców, w szczególności spełnienia ich żądań, a którego wzięcie ma na celu wymuszenie na nim określonego zachowania się przez niego samego (porównaj: postanowienie SN z 16 listopada 2005 r., II KK 165/05, OSNwSK 2005/1/2079).

Jakkolwiek w obowiązującym w czasie orzekania stanie prawnym, pozbawienie wolności człowieka połączone ze szczególnym udręczeniem stanowi zbrodnię, a przewidziany a art. 252 kk udział w przetrzymywaniu zakładnika, o ile łączy się z jego szczególnym udręczeniem, stanowi zbrodnię zagrożoną karą od 5 lat albo karą 25 lat pozbawienia wolności (art. 252 § 2 kk), to w stosunku do czynu przypisanego S. B., słusznie zastosowanie znalazły przepisy art. 252

§ 1 kk w zb. z art. 189 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 r. (art. 1, Dz.U.2010/7/46).

Przyjęcie dawnego stanu prawnego pozwalało wszak na wymierzenie oskarżonemu S. B. kary pozbawienia wolności w znacznie niższych granicach, niż obecnie przewidziane, a mianowicie w przedziale od roku do 10 lat, które zakreślała sankcja zarówno art. 252 § 1 kk, jak i art. 189 § 2 kk przed wyżej wskazaną datą 19 kwietnia 2010 r.

Trzeba przy tym wskazać, że o ile po tych zmianach ustawowych uzupełniających przepisy art. 252 kk o typ kwalifikowany ze względu na szczególne udręczenie, zbieg przepisów art. 189 kk i art. 252 kk należy uznać za pomijalny, o tyle inaczej rzecz się ma w poprzednim stanie prawnym, który znalazł zastosowanie w zaskarżonym wyroku w odniesieniu do oskarżonego S. B..

W przestępstwo z art. 252 § 1 kk nie było wszak wpisane ze swej istoty pozbawienie wolności ze szczególnym udręčeniem pokrzywdzonego. Zatem, stanowiące wynik oceny zachowania sprawców w realiach konkretnej sprawy stwierdzenie, że pozbawienie wolności zakładnika wiązało się dlań ze szczególnym udręčeniem w rozumieniu art. 189 § 2 kk, a więc łączyło się z doznaniem dodatkowych cierpień fizycznych lub psychicznych wykraczających ponad miarę wynikającą z samego faktu pozbawienia wolności, dla oddania kryminalnej zawartości czynu zasadnym czyniło jego kumulatywne kwalifikowanie z obu tych przepisów i taka też była ówczesna, trafna praktyka orzecznicza (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z 20 października 2003 r., II AKa 131/03, OSAB 2004/1/33).

Prawidłowa jest także kwalifikacja prawna pozostałych czynów przypisanych S. B., stanowiąc należytą subsumpcję ustalonych faktów.

W odniesieniu natomiast do R. M. Sąd Okręgowy ustalił w sposób znajdujący umocowanie w całokształcie ujawnionych okoliczności, iż po uprzednim udziale w uprowadzeniu pokrzywdzonych, oskarżony wspólnie z W. S. (1) dokonał ich zabicia, najpierw własnoręcznie zdając śmiertelne ciosy w głowę T. M., którego wcześniej wraz ze swym kompanem wrzucili do wykopu, a następnie po położeniu nad grobem J. P. (2) i zadaniu mu ciosów przez drugiego ze współsprawców, wraz z nim wrzucił ciało drugiej ofiary do dołu, gdzie je zakopali. Zrekonstruowany przez Sąd orzekający stan faktyczny tego zdarzenia nie pozostawia wątpliwości, iż sprawcy działali razem, w ramach podziału ról podporządkowanego wspólnemu celowi, jakim było pozbawienie życia obydwu ofiar, a ich zachowania wzajemnie się uzupełniały, stanowiąc istotny wkład we wspólne przestępstwo, przy całkowitej akceptacji poczynąń współwykonawcy zbrodniczego planu. Jakkolwiek nie można dokładnie ustalić, kiedy ten zaistniał w świadomości oskarżonego M., to bezspornie było to zanim on, S. i B. przywieźli zakładników nad przygotowany wykop, skoro oskarżony bez żadnych werbalnych poleceń osoby decyzyjnej w grupie, przystąpił do zabójstwa pierwszego z nich. Wskazania wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia dyktują wnioski, że taki scenariusz sprawcy w istocie znali już podczas kopania dołu. W przeciwnym razie nie zadaliby sobie tyle wysiłku na pokonanie gliniastego podłoża, znajdując prostszy sposób na postraszanie ofiar, które i tak znajdowały się w położeniu wskazującym na zagrożenie, straszyc.

Sposób działania sprawców, w tym wyposażenie się w stosowne narzędzia, przygotowanie wcześniej dołu do zakopania zwłok, rodzaj użytego narzędzia w postaci siekiery-toporka, zadanie nim ciosów w okolice głowy i bezzwłoczne zakopanie ofiar, świadczą immanentnie o bezpośrednim zamiarze dokonania zabójstwa obu pokrzywdzonych przez R. M. i jego współnika.

Tymczasem, gdy sprawca umyślnie zabije zakładnika (w związku z jego wzięciem), realizuje ustawowe znamiona przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 kk.

Jednocześnie uświadomiony przez oskarżonego sposób wzięcia i przetrzymywania zakładników, w warunkach długotrwałego skrępowania, bez jedzenia, picia, w ograniczeniu możliwości komunikowania się i uzyskania informacji o swojej sytuacji, umieszczenia J. P. (2) w bagażniku auta, przewożeniu w nieznaną, a wreszcie dowleczeniu T. M. nad wykop i wrzuceniu doń, a następnie położeniu J. P. (2) przy wykopie, w którym znajdowało się ciało pierwszej ofiary, to okoliczności stanowiące o dokonaniu zabójstwa obu tych osób ze szczególnym okrucieństwem. Ofiary

pozbawione były jakiegokolwiek możliwości obrony, mając skute kajdankami do tyłu ręce, oplecione taśmą nogi, po długim przetrzymywaniu bez jedzenia i picia w stanie skrupowania, oczekiwania w niepewności i zagrożenia na niewiadomą, acz obiektywnie spodziewaną śmierć. Zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że sam niepozostawiający nadziei na przeżycie widok wykopu, wedle obiektywnych kryteriów stanowić musi dla każdego człowieka (wszak życie jest w każdym wypadku wartością najwyższą, nawet dla osób, które narażają je na ryzyko) i - zwłaszcza w aspekcie całkowitej bezsilności i niemocy - stanowił dla pokrzywdzonych rodzaj głębokiego psychicznego udręczenia, będącego elementem szczególnego okrucieństwa sprawców.

Zatem same okoliczności poprzedzające i towarzyszące zabójstwu obydwu ofiar, decydują o kwalifikowanym typie zbrodni zabicia człowieka, niezależnie nawet od sposobu zadawania ciosów. Samo wszak oczekiwanie na spodziewaną śmierć, związane z nim upokorzenie i całkowita bezsilność w przeciwdziałaniu takiemu rezultatowi, musi być ocenione jako dalece bardziej dotkliwe cierpienie w odczuciu ofiary, aniżeli nagłe zadanie śmierci z zaskoczenia, czy choćby w wyrównanej walce. W tym wypadku cierpienia te miały nie tylko fizyczny, ale też psychiczny charakter, niezależnie od zadanych ostatecznie ciosów, które nastąpiły w sposób szybki i zdecydowany, nie wykraczając poza czynności niezbędne dla osiągnięcia celu pozbawienia ofiar życia.

Sąd Okręgowy trafnie zatem przypisał oskarżonemu R. M. czyn odzwierciedlający dyspozycję normy karnej określonej w art. 148 § 2 pkt 1 i 2 kk, mając przy tym na uwadze, że w takiej sytuacji zbieg przepisów z typizującymi przestępstwo wzięcia zakładników i pozbawienia ich wolności połączonego ze szczególnym udręceniem, ma charakter pomijalny, podlegając regule konsumpcji względem zbrodni kwalifikowanego zabójstwa.

Niemniej kwalifikacja prawna czynu zarzucanego i przypisanego oskarżonemu R. M. wymagała korekty podyktowanej konsekwencjami zmian, jakim podlegały przepisy określające typy kwalifikowane zbrodni z art. 148 kk. I tak zagrożony pierwotnie karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 12 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności czyn z art. 148 § 2 kk (w każdej z przewidzianych tam postaci) uległ zmianie w zakresie sankcji na skutek nowelizacji z lipca 2005 r. (art. 1 pkt 15) z mocą obowiązującą od 26 września 2005 r. (Dz.U. 2005/163/1363), która zwiększyła zagrożenie, ograniczając je do alternatywy pomiędzy karą 25 lat pozbawienia wolności a dożywotnim pozbawieniem wolności. Zgłaszane wątpliwości odnośnie konstytucyjności tego przepisu, które dotyczyły również sankcji i możliwości stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, doprowadziły do wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w dniu 16 kwietnia 2009 r., sygn. P 11/08 (OTK-A 2009/4, poz. 49), w którym uznano za niezgodny z konstytucją art. 1 pkt 15 w/w nowelizacji lipcowej wobec niezachowania przy jego uchwaleniu wymaganego trybu postępowania. Trybunał stwierdził w wydanym orzeczeniu, iż „w rezultacie wyroku (...) pozostaje w mocy art. 148 § 1 kk, co nie pozwalało na przyjęcie, iż po jego wydaniu nastąpił powrót do stanu prawnego sprzed nowelizacji.

W orzecznictwie trafnie zatem przyjęto, że na skutek tegoż wyroku nastąpiła utrata mocy obowiązującej przepisu art. 148 § 2 kk (tożsama sytuacja dotyczyła art. 148 § 3 kk), co w konsekwencji prowadzić musiało do kwalifikowania opisanych w tym przepisie czynów z art. 148 § 1 kk (vide: W. Wróbel, Kodeks karny. Komentarz, Część szczególna, tom II, komentarz do art. 148 kk; wyrok SN z 3 września 2009 r., V Ko 27/09, Lex 519622; wyrok SN z 28 stycznia 2010 r., IV Ko 137/09, OSNKW 2010/4/39; wyrok SN z 22 września 2010 r., III KK 39/10, Lex 612456).

Taki stan prawny utrzymywał się aż do wejścia w dniu 22 marca 2011 r. w życie art. 1 pkt 3 nowelizacji z listopada 2010 r. (Dz.U. 2010/240/1602), na mocy której sankcja za przestępstwo z art. 148 § 1 pkt 1–4 kk przewidywała, tak jak w wersji pierwotnej, karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 12 lat, karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wobec powyższego, przepis art. 4 § 1 kk obligował do zastosowania stanu prawnego obowiązującego pomiędzy dniem 23 kwietnia 2009 r. a dniem 22 marca 2011 r., jako najbardziej względnego dla sprawy przestępstwa realizującego znamiona czynu z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 kk, bowiem w porównaniu z wcześniejszym i późniejszym stanem prawnym, stwarzał on najszersze granice dyskrecjonalnej władzy sądu w zakresie sankcji za zabójstwo kwalifikowane, poszerzając je poprzez obniżenie dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą za ten czyn do wymiaru do 8 lat.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zatem zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego R. M. odnoszącego się do kwalifikacji prawnej jego czynu jako zbrodni zabójstwa, acz dokonał w kwalifikacji czynu wyżej opisanej zmiany. Jakkolwiek jej wynikiem była konieczność rozważenia zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej temu oskarżonemu z uwzględnieniem szerszych granic sankcji, przy wzięciu pod uwagę minimalnego zagrożenia czynu karą 8 lat pozbawienia wolności, Sąd odwoławczy karę dożywotniego pozbawienia wolności nadal uznał na sprawiedliwą i należyście realizującą dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk.

Oskarżony R. M. działając w zorganizowanej grupie przestępczej dopuścił się bowiem współdziałania w zabójstwie ze szczególnym okrucieństwem dwóch młodych mężczyzn, co poprzedziło ich zorganizowane i przygotowane uprowadzenie przy zaangażowaniu wielu osób i przy posłużeniu się bronią. Oskarżony jeszcze przed dokonaniem zbrodni osobiście uczestniczył w przygotowaniu wykopu, który posłużył do zakopania ciał zabitych pokrzywdzonych, a po przestępstwie zacierał jego ślady, dokonując spalania pojazdu użytego do uprowadzenia zakładników.

Niezależnie od rysu osobowościowego ofiar, którym środowisko przestępczości zorganizowanej nie było obce i niezależnie od tła przestępstwa, jakim była rywalizacja i porachunki pomiędzy grupami przestępczymi, żaden z pokrzywdzonych nie dał oskarżonemu powodu do osobistego odwetu. J. P. (2) był wręcz ofiarą całkowicie przypadkową, która poniosła śmierć tylko dlatego, że feralnego dnia towarzyszył T. M. podczas umówionego spotkania z M. P.. Wskazuje to na szczególną bezwzględność sprawców, w tym oskarżonego i całkowity brak respektu dla życia innego człowieka, którego sprawcy nawet nie indywidualizowali, wszak nie stanowiło dla nich żadnej wartości. Cel osłabienia osobowego składu innej grupy i wywarcia na nią mroźnego wpływu w ramach rywalizacji o terytorium przestępczego działania, również nie należy do pobudek zasługujących na złagodzone prawnokarne oceny społecznej szkodliwości czynu.

Zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, iż zarabianie siekierą - w ramach wspólnej akcji, w prawidłowo ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach, w tym w warunkach art. 65 § 1 kk - dwóch młodych ludzi, których rodziny bezskutecznie poszukiwały przez niemal dwanaście kolejnych lat (dopóki R. B. (1) nie wskazał miejsca ukrycia zwłok), zasługuje na najsurowszą karę przewidzianą za zbrodnię zabójstwa – karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wyrachowany, bezemocjonalny sposób i okoliczności współdokonania zabójstwa dwóch ofiar, zacieranie jego śladów i brak oznak jakiegokolwiek skruchy ze strony oskarżonego, w sytuacji, gdy los zakładników przez długie lata nie był znany ich najbliższym (bez względu na proveniencję pokrzywdzeni byli dziećmi i bliskimi skonkretyzowanych osób, a ich śmierć stanowiła dozgonną traumę zwłaszcza dla ich przesłuchanych w postępowaniu w charakterze świadków matek), czyni ów przypadek szczególnie uzasadnionym w rozumieniu art. 77 § 2 kk.

Mając na uwadze reguły humanitaryzmu względem sprawcy, kara za zbrodnię winna należyście uwzględniać także cel zapobiegawczy i wpływać na właściwe kształtowanie prawnej świadomości społeczeństwa. Tymczasem sposób działania oskarżonego w związku z przypisaną mu zbrodnią w zestawieniu z dotychczasowym sposobem jego życia, gdy oskarżony był pięciokrotnie karany za różne rodzajowo przestępstwa, w tym także przeciwko życiu i zdrowiu, sprawia, że ewidentnie brak jest pozytywnej prognozy w stosunku do przyszłych postaw oskarżonego w perspektywie krótszej niż 30 lat, w którym to czasie oskarżony powinien zostać poddany oddziaływaniom resocjalizacyjnym w warunkach penitencjarnych, nie stwarzając realnego zagrożenia dla porządku publicznego.

Jednocześnie tak ukształtowane surowsze obostrzenie nie przesądza w żadnej mierze o całkowitym pozbawieniu oskarżonego prawa do warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Sąd Apelacyjny wbrew zarzutowi apelacji nie uznał orzeczonej oskarżonemu R. M. kary za rażąco surową.

W ramach tego zarzutu i zgodnie z kierunkiem wniesionej apelacji, Sąd odwoławczy uchylił natomiast orzeczonej R. M. środek karny pozbawienia praw publicznych.

Zgodnie z art. 40 § 2 kk jego orzeczenie jest bowiem dopuszczalne wyłącznie w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

O ile rozmiar kary w kontekście tegoż wymogu nie nasuwa żadnych kontrowersji, o tyle pojęcie motywacji zasługującej na szczególne potępienie należy rozumieć jednakowo na gruncie przepisów art. 40 § 2 kk i art. 148 § 2 pkt 3 kk, co prowadzi do wniosku, że orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych wobec sprawcy zabójstwa jest możliwe tylko w razie ustalenia w wyroku, że popełnił on przypisany czyn w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie i przyjęcia w związku z tym kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 2 pkt 3kk, chociażby w zbiegu kumulatywnym (vide: wyrok SN z dnia 15 maja 2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000/7-8/63; wyrok SN z 2 grudnia 1999 r., V KKN 477/99, Orz. Prok. i Pr. 2000/6/3). Tej treści ustalenia zaskarżony wyrok w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu R. M. jednak nie zawiera, co musiało skutkować uchyleniem rozstrzygnięcia opartego na podstawie prawnej art. 40 § 2 kk.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się nadmiernej surowości w wymiarze kar jednostkowych oraz kary łącznej orzeczonych wobec S. B..

Kara 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona za przestępstwo przypisane w punkcie 4 zaskarżonego wyroku przekracza wprawdzie połowę ustawowego zagrożenia za ów czyn, niemniej należy uwzględnić wkład oskarżonego w realizację przestępstwa wzięcia zakładników, jego działanie w zorganizowanej grupie przestępczej oraz okoliczności i sposób popełnienia czynu w ramach zaplanowanej i przygotowanej akcji. Sąd I instancji należy uwzględnić na niekorzyść sprawcy poczytał też jego uprzednią dwukrotną karalność, w tym za przestępstwo z art. 282 kk oraz za przestępstwo podobne – z art. 189 § 2 kk, co świadczy o demoralizacji sprawcy i nie pozwala bynajmniej na uznanie przestępstwa za incydent w jego życiu.

Brak jest też racjonalnych podstaw do kontestowania kar orzeczonych temu oskarżonemu za czyn z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 65 § 2 kk (3 lata pozbawienia wolności) oraz za czyn z art. 263 § 1 kk (4 lata pozbawienia wolności).

Znaczna odległość czasowa pomiędzy tym ostatnim a wcześniejszymi przestępstwami wskazuje na utrwalenie w postawach oskarżonego tendencji do łamania norm prawa karnego.

Łączna kara 11 lat pozbawienia wolności trafnie została oparta na regule aspercji, należy odzwierciedlając sumę przestępczej działalności oskarżonego i uwzględniając odległość czasową pomiędzy poszczególnymi przestępstwami oraz naruszenie różnych dóbr prawem chronionych.

Uzupełnienia o art. 4 § 1 kk wymagała jedynie wskazana w zaskarżonym wyroku podstawa prawna orzeczonej kary łącznej. Powołanie przez Sąd I instancji art. 85 kk i 86 § 1 kk jednoznacznie wskazuje na zastosowanie reguł wymiaru kary obowiązujących przed zmianami wprowadzonymi z dniem 1 lipca 2015 r., co choćby ze względu na niższe w dawnym stanie prawnym granice kary łącznej (aktualnie górna granica łącznej kary pozbawienia wolności została podwyższona z 15 do 20 lat) jest w pełni uzasadnione.

Również w odniesieniu do oskarżonego S. B. Sąd Apelacyjny uchylił orzeczenie o środku karnym pozbawienia praw publicznych za czyn przypisany w punkcie 4 zaskarżonego wyroku. Niezmiennie pojęcie motywacji zasługującej na szczególne potępienie wymagało ustalenia, którego w zaskarżonym wyroku, jak i jego motywacji zabrakło. Sąd w istocie poza działaniem w poczuciu przynależności grupowej oskarżonego nie ustalił żadnej jego motywacji, a zatem nie sposób dokonać jej oceny na płaszczyźnie wymogu art. 40 § 2 kk in fine, wszak popełnienie tego przestępstwa działając w zorganizowanej grupie przestępczej i podporządkowanie się jej celom należy do standardowych, a nie szczególnych sytuacji motywacyjnych właściwych kwalifikacji czynu w zw. z art. 65 kk.

Sąd Apelacyjny natomiast, nie może samodzielnie czynić ustaleń co do motywów oskarżonego, które mieściłyby się w pojęciu motywacji zasługującej na szczególne potępienie, wszak w związku z kierunkiem apelacji, stanowiłoby to naruszenie zasady reformationis in peius.

W pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych R. M. i S. B. utrzymano w mocy, nie znajdując podstaw do dalszej ingerencji w jego rozstrzygnięcia poza wyeliminowaniem z opisu przypisanych czynów danych personalnych współdziałających osób, co do których wyrok skazujący nie zyskał cechy prawomocności, wszak z przyczyn wyżej wskazanych musiał zostać uchylony.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska obrońców kwestionujących obciążenie oskarżonych przez Sąd I instancji kosztami sądowymi. Należy przypomnieć, że w myśl art. 627 kpk zasądzenie kosztów sądowych od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stanowi regułę, od której odstąpić można jedynie, gdy zachodzą przesłanki z art. 624 § 1 kk. Orzeczenie kary pozbawienia wolności, choćby dożywotniego, nie przesądza o ich istnieniu, wszak nie wyklucza bynajmniej takiej sytuacji rodzinnej i majątkowej oskarżonego, która na uiszczenie kosztów pozwala. Skoro skarżący domagają się zwolnienia oskarżonych z tych kosztów, to ich powinnością było wykazanie istniejących ku temu rzeczywistych podstaw, wszak dowodzenie obciąża tego, kto zgłasza twierdzenie, a gołosłowne postulaty nie mogą zastąpić udokumentowanej argumentacji.

Podobnie domagając się podwyższenia należności za obronę z urzędu oskarżonego S. B., skarżący obrońca nie skonkretyzował podstawy prawnej, wysokości żądanej kwoty i terminów stawiennictwa, z których swe żądania wywodzi. Tak przedstawiony zarzut i postulat apelacyjny sformułowany przez podmiot profesjonalny nie poddaje się konstruktywnej ocenie i musi zostać uznany za bezpodstawny i nieuzasadniony.

Niemniej ogólnikowe wskazanie, że skarżący domaga się zapłaty za udział w posiedzeniach w przedmiocie tymczasowego aresztowania upoważnia do przypomnienia, iż możliwość naliczenia opłat według § 18 rozporządzenia z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016/1714), nie dotyczy adwokata pełniącego rolę obrońcy z urzędu w toku całego postępowania, a ujęte tam stawki odnoszą się jedynie do tych przypadków, w których obrońca zostaje powołany z urzędu do udzielenia pomocy prawnej przy dokonaniu ściśle określonej czynności procesowej, nie będąc obrońcą w sprawie (vide: wyrok SA w Katowicach z 18 maja 2017 r., II AKa 134/17, LEX nr 2343444; postanowienie SA w Gdańsku z 13 grudnia 2016 r., sygn. II AKz 810/16, OSAG 2017/1/6).

W wyroku odwoławczym zaliczono na poczet kary łącznej orzeczonej oskarżonemu S. B. dodatkowo okres tymczasowego aresztowania pomiędzy wyrokiem Sądu I instancji a jego uprawomocnieniem się.

Sąd Apelacyjny zwolnił natomiast obu oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, co znajduje umocowanie we względach słuszności, skoro na skutek wniesionych apelacji dokonano korzystnych dla oskarżonych korekt, w szczególności w zakresie uchylecia środka karnego o jakim mowa w art. 40 § 2 kk.

Wynagrodzenie za obronę oskarżonego S. B. z urzędu przyznano zgodnie z obowiązującymi przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, uwzględniając jednorazowe stawiennictwo obrońcy na rozprawę odwoławczą.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.